

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

49. posiedzenia I. sesyi IX. peryodu

z dnia 7. października 1909.

TREŚĆ.

Spis petycyj. Głos p. Bojki na poparcie petycyi
ls. 4760.

Wniosek p. Dolińskiego i tow. o założenie szkoły
realnej w Przemyśle

Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego
i tow. w sprawie nieprawego skasowania
Rady szkolnej miejsc. w ruskiej części gminy
Rychlice.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow.
w sprawie zarządzenia c. k. Rady szkolnej kra-
jowej co do przechodu ruskich uczniów do
ruskich klas paralelnych w gimn. w Brzeża-
nach.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego
i tow. w sprawie prowokującego przeciw naro-
dowości ruskiej zwróconego postępowania
urzędnika stacyi kolejowej w Zadwórna —
Rybickiego.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego
i tow. w sprawie nieprawego postępowania
władz szkolnych co do zaprowadzenia języka
wykładowego ruskiego w szkole lud. w Piotr-
kowie.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego
i tow. w sprawie nadużyć kierownika szko-
ły w Starym Samborze.

Zawiadomienie JE. Namiestnika w sprawie nade-
сланego podziękowania Najjaśniejszego Pana
za złożone przez Sejm życzenia w dniu Imienin.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kra-
jowego o budowie dróg wodnych

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kra-
jowego w przedmiocie utworzenia z rozpar-
celowanej posiadłości tabularnej w Wiszniowie
osobnej gminy administracyjnej pod nazwą
Łukowiec wiszniowski. Uchwalenie na wniosek
sprawozdawcy wniosku Wydziału krajowego
w drugim i trzecim czytaniu.

Pierwsze czytanie wniosku posła Wasunga
i tow. w sprawie zmiany ustawy krajowej
o seminariach nauczycielskich. Uzasadnienie
wniosku.

Sprawozdanie komisji prawniczej o petycyach
gmin Dąbrówki morskiej, Grobli, Popędziny,
Barczkowa, Wrzępi, Strzelec małych, Strzelec
wielkich, Uściu solnego, Cerekwi i Niedar o
utworzenie Sądu powiatowego w Uściu solnem.
Głosy pp. Sodomory i Dumki. Uchwalenie
wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawo-
zdaniu Wydziału krajowego w sprawie popie-
rzenia przemysłu krajowego oraz o sprawozdaniu
z czynności Departamentu II. Wydziału kra-

jowego za czas od 1. maja 1908 do 31. lipca 1909, z wyłączeniem wszelkich spraw dotyczących szkolnictwa przemysłowego i handlowego. Głosy pp. Oleśnickiego, Halbana, Makucha, Lewickiego, Hanczakowskiego, sprawozdawcy, ponownie Oleśnickiego, dwukrotnie Skwarki, Oleśnickiego, Skotyszewskiego, Jahla i Stojalskiego. Uchwalenie wniosków komisji i rezolucji p. Makucha.

Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie zmiany etatu krajowego biura kolejowego Uchwalenie wniosku komisji.

Głosowanie nad wnioskiem komisji szkolnej w sprawie pragmatyki służbowej dla nauczycielstwa ludowego. Głos p. sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku komisji.

Wniosek nagły p. Bsa i tow. w sprawie udzielenia pożyczki bezprocentowej pogorzelcom gminy Sarzyna powiatu łańcuckiego. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Wniosek nagły p. Oleśnickiego i tow. w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelcom gminy Ty-

townicy powiatu stryjskiego. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Wniosek nagły p. Lewickiego i tow. w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelcom gminy Kni-hyniec powiatu rohatyńskiego. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Wniosek nagły p. Korola i tow. w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelcom gminy Tucza-py powiatu jaworowskiego Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Wniosek nagły p. Senyka i tow. w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelcom gminy Niemiacz powiatu brodzkiego. Uzasadnienie i załatwienie wniosku

Wniosek nagły p. Senyka i tow. w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelcom gminy Żydaczów. Uzasadnienie i załatwienie wniosku przyczem oprócz wnioskodawcy popierający głos p. Oleśnickiego.

Wniosek nagły p. Cielucha i tow. w sprawie zapomogi dla ludności powiatu grybowskiego z powodu klęski elementarnej gradobicia. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 30 przed południem).

Przewodniczący: JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni.

Ze strony c. k. Rządu: Namiestnik JE. Bobrzyński i c. k. Radca dworu Jan Czeżowski.

Sekretarze: Mieczysław Urbański, Stanisław Henryk hr. Badeni, Jan Wasung, Zacharyasz Skwarko.

Obecnych posłów 138.

Marszałek. Sejm w komplecie posiedzenia otwieram. Protokół z 47. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół z 48. posiedzenia leży w biurze sejmowem do przejrzenia.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

3516. L. s. 4730. Gmina Markowa p. p. Krynickiego w sprawie prestacji szkolnej — do komisji szkolnej.

3517. L. s. 4731. Gmina Markowa p. p. Krynickiego o uwolnienie od płace-

nia należytości na akuszerkę — do komisji petycyjnej.

3518. L. s. 4732. Szpakowski Teodor, kurator um. chorego Dmytra Krochmalnego w Czyżykowie p. p. Lewickiego o zwolnienie od płacenia kosztów leczenia — do komisji sanitarnej.

3519. L. s. 4733. Zarząd gł. Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, Lwów p. p. Wasunga o subw. na czasopismo „Muzeum“ — do komisji budżetowej.

3520. L. s. 4734. Tow. gimn. Sokół, Złoczów p. p. Schätzla o subwencję — do komisji budżetowej.

3521. L. s. 4735. Tow. gimn. Sokół, Bełż p. p. Adama o subwencję — do komisji budżetowej.

3522. L. s. 4736. Tow. P. P. Ekonomek, Tarnopol p. p. Michałowskiego o zasiłek na ochronkę — do komisji budżetowej.

3523. L. s. 4737. Tow. „Opieka“ Lwów p. p. Loewensteina o subwencję — do komisji budżetowej.

3524. L. s. 4740. Chudoba Marya, Lwów p. p. Jahla o zapomogę — do komisji budżetowej.
3525. L. s. 4741. Tow. S. Lud. Drohobycz p. p. Halbana o subwencję na bursę — do komisji budżetowej
3526. L. s. 4742. Polska Bursa, Zaleszczyki p. p. T. Cieńskiego o subwencję — do komisji budżetowej.
3527. L. s. 4743. Komitet Internatu dla uczniów sem. naucz., Zaleszczyki p. t. p. o subwencję na budowę domu — do komisji budżetowej.
3528. L. s. 4744. Stow. rękodilników „Poale Izrael.“ Drohobycz p. p. Halbana o subwencję — do komisji budżetowej.
3529. L. s. 4745. Związek okr. Tow. Sz. Lud. p. p. Sałę o subwencję — do komisji budżetowej.
3530. L. s. 4746. Krasuska Konstancja, wdowa po urzęd. Wydziału kraj., Lwów p. p. Wereszczyńskiego o podwyższenie pensji — do komisji budżetowej.
3531. L. s. 4747. Zarząd gł. Tow. nauczycieli szkół wyższych, Lwów p. p. Dembowski o subwencję dla kolonii wakac. — do komisji budżetowej.
3532. L. s. 4748. Czytelnia polska im. T. Kościuszki, Kałusz p. p. Adama o subwencję — do komisji budżetowej.
3533. L. s. 4749. Szkoła nauk politycznych, Lwów, p. p. Głabińskiego o subwencję 10.000 K. — do komisji budżetowej.
3534. L. s. 4750. Gąsienica Stanisław, Kraków, p. p. Adama o zapomogę na kształcenie się w rzeźbie — do komisji budżetowej.
3535. L. s. 4751. Rada m. Tarnowa p. p. Tertila w sprawie zmiany ustawy o Radzie szkolnej krajowej — do komisji szkolnej.
3536. L. s. 4752. Magistrat Sambor, p. p. Michałowski o zmianę ustawy o Radzie szkolnej krajowej — do komisji szkolnej.
3537. L. s. 4753. Nauczycielstwo Podgórze p. p. Maryewskiego o zrównanie płac z krakowskim nauczycielstwem — do komisji szkolnej.
3538. L. s. 4754. Zarząd gł. Tow. nauczycieli szkół wyższych, Lwów, p. p. Halbana z wnioskami, w sprawie szkół średnich — do komisji szkolnej.
3539. L. s. 4755. Swidzińska Eleonora, naucz., Kosów p. p. Adama o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
3540. L. s. 4756. Kajetanowicz Zacharyasz, naucz., Słobódka p. t. p. o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
3541. L. s. 4757. Buzath Irma, Kutry p. t. p. o pięciolecie — do komisji szkolnej.
3542. L. s. 4758. Grono naucz., Kosów, p. t. p. o wyższy dodatek na mieszkanie — do komisji szkolnej.
3543. L. s. 4759. Ramankówna Kamila, naucz., Kutry p. t. p. o pięciolecie — do komisji szkolnej.
3544. L. s. 4760. Gmina m. Żabna p. p. Bojkę o zezwolenie na pobór opłat od psów — do komisji administracyjnej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Bojko. Udzielam mu głosu.

P. Bojko. Wysoki Sejmie!

Jeżeli z przyjemnością potrzeba stwierdzić, że w naszych gminach, coraz lepiej się dzieje, że sobie prędzej jakoś radę dają i umieją związać koniec z końcem jak na wioski, to nasze miasteczka małe szczególnie pozostawiają wiele do życzenia.

I tak, miasteczko Żabno, w Dąbrowskiem, w okolicy, jak nazwa wskazuje niskiej, bo się Żabno nazywa od Żab, postanowiło teraz na radzie swojej gminnej chcąc ratować swoje finanse, aby nałożyć podatek od psów. Jakkolwiek wczoraj kolega p. Staruch okazał tyle sympatii dla psiego rodu, to jednak ośmielałem się tę petycję popierać, uważając, że rzeczywistość to jest luksus, od którego każdy chętnie zapłaci a finanse miasteczka Żabna poratują się, tembardziej, że rada powiatowa tę prośbę zupełnie akceptowała. Proszę zatem świetną komisję administracyjną, żeby tę sprawę jak najrychlej dobrze załatwiła.

Marszałek. Proszę o odczytanie spisu petycji w dalszym ciągu.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

3545. L. s. 4765. Kahanowa Aleksandra, wdowa po prof. szkoły roln. w Dublanach, obecnie w Krakowie p. p. Głubińskiego o podwyższenie pensyi — do komisji gospodarstwa krajowego.
3546. L. s. 4766. Gmina Zabłotów i okolice p. p. Moysę o kreowanie posady lekarza okręg. w Zabłotowie — do komisji sanitarnej.
3547. L. s. 4767. Gmina Ruda p. p. Lewickiego w sprawie regulacji rzeki Gniłej Lipy — do komisji wodnej.
3548. L. s. 4768. Stacya klim. Brzuchowice p. p. Merunowicza o utworzenie z tam. kolonii, rzeczywistej stacyi klimatycznej — do komisji gminnej.
3549. L. s. 4769. Gmina m. Sambor p. p. Dolińskiego w sprawie opłat komunalnych od konsumowanych napojów spiryt. — do komisji administracyjnej.
3550. L. s. 4770. Mi. szkańcy w Żabiu p. p. Sandulaka w sprawie reformy wyborczej — do komisji reformy wyborczej.
3551. L. s. 4771. Gmina Podwysokie p. p. Sandulaka w sprawie reformy wyborczej — do komisji reformy wyborczej.
3552. L. s. 4772. Gmina Siedlec p. p. Witosa w sprawie reformy wyborczej — do komisji reformy wyborczej.
3553. L. s. 4773. Gmina Łętowice p. p. Bernadzikowskiego w sprawie reformy wyborczej — do komisji reformy wyborczej.
3554. L. s. 4474. Gmina Siedlec p. p. Witosa w sprawie niepodzielności gruntów — do komisji agrarnej.
3555. L. s. 4777. Willimkowa Magdalena, wdowa po naucz., Tenczynek p. p. E. Mycielskiego o podwyższenie pensyi — do komisji szkolnej.
3556. L. s. 4778. Konowalcowa Marya, Zaszków, p. p. Rutowskiego o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
3557. L. s. 4779. Krajewska Franciszka naucz., Polana p. p. Jampolskiego o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
3558. L. s. 4780. Paniczewska Paulina, wdowa po naucz., Stecowa p. p.

Oleśnickiego o podwyższenie dodatku na wychowanie sierót — do komisji szkolnej.

Marszałek. Proszę o odczytanie wniosku i interpelacyi.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Wniosek p. Dolińskiego i tow. o założenie szkoły realnej w Żemysłu.

Sekretarz p. **Skwarko** (czyta):

Interpelacyja do c. k. Prawytelstwa p. Olesnyckoho i tow. w sprawie nieprawno skasowania Rady szkolnoji miscewoji w ruskij czasty hromady Rychtyczy.

Interpelacyja do c. k. Prawytelstwa p. Olesnyckoho i tow. w sprawie zarządzenia c. k. Rady szkolnoji krajewoji szczo do perechodu ruskych uczenykiw do ruskych paralelnych klas w gimnazyi w Bereżanach.

Interpelacyja do c. k. Prawytelstwa p. Olesnyckoho i tow. w sprawie prowokujuczoho zhladom ruskoji narodnosti postupowania urjadnyka zeliznychoji stacyji w Zadwirju — Rybickoho.

Interpelacyja do c. k. Prawytelstwa p. Olesnyckoho i tow. w sprawie nieprawno postupowania szkolnych włastyj szczo do zaprowadzenia ruskoho jazyka wykładowoho w narodnij szkoli w Petrewi.

Interpelacyja do c. k. Prawytelstwa p. Olesnyckoho i tow. w sprawie nadużytych uprawytela narodnoji szkoły w Starim Sambori.

Marszałek. Pierwsze czytanie wniosku umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń, a interpelacye odstąpię p. komisarzowi rządowemu

Przed przejściem do porządku dziennego zażądał głosu JE. p. Namiestnik. Udzielam mu głosu.

Namiestnik p. **Bobrzyński.** Na mocy telegramu otrzymanego wczoraj z kancelaryi gabinetowej Najjaśniejszego Pana mam zaszczyt oznajmić, że Jego Cesarska i Apostolska Mość raczył przyjąć wyrażone telegraficznie życzenia Sejmu z okazji Jego Imienin i polecić mi, żebym Sejmowi za to jak również za jego uczucia lojalności oznajmił Jego najłaskawsze podziękowanie.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o budowie dróg wodnych (*Aleg. 579*).

Sprawozdawca poseł Pilat ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Pilat**. Stawiam wniosek, by sprawozdanie to odesłać do komisji wodnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia z rozparcelowanej posiadłości tabularnej w Wiszniowie osobnej gminy administracyjnej pod nazwą Łukowiec wiszniowski (*Al. 580*).

W zastępstwie nieobecnego sprawozdawcy posła Onyszkiewicza ma głos Członek Wydziału krajowego p. **Jahl**.

Członek Wydziału krajowego p. **Jahl**. Stawiam wniosek, by na podstawie sprawozdania Wydziału krajowego przystąpić od razu do drugiego czytania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie ustawy.

Członek Wydziału krajowego p. **Jah** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

Ustawa

z dnia . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o utworzeniu z posiadłości powstałych z rozparcelowych dóbr tabularnych w Wiszniowie powiat Rohatyn, nowej gminy administracyjnej pod nazwą Łukowiec wiszniowski.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Posiadłości powstałe wskutek rozparcelowania majątności tabularnej w Wiszniowie powiat Rohatyn, a wchodzące w skład nowej gminy katastralnej Łukowiec wiszniowski, tworzyć mają nową gminę administracyjną Łukowiec wiszniowski.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Jahl**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Jahl**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Marsa i tow. w sprawie budowy klinik w Uniwersytecie lwowskim.

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Mars.

(*Głosy*. Niema go).

Marszałek. W takim razie przechodzimy do dalszego punktu porządku dziennego: Pierwsze czytanie wniosku p. Wa-

sunga i tow. w sprawie zmiany ustawy krajowej o seminariach nauczycielskich (Ai. 581).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Wasung.

P. Wasung. Wysoki Sejmie!

Imieniem stronnictwa ludowego wnoszę nowelę do ustawy z r. 1907 o seminariach nauczycielskich. Sam fakt, że ta zmiana dotyczyć ma ustawy uchwalonej przez Sejm w 1907 r. dopiero przed 2 laty, a dopiero we wrześniu zeszłego roku na podstawie statutu wprowadzonej w życie, świadczy o tem to, że chodzi tu o rzecz niezwykle i może mieć dwójaki charakter: albo się uważa, że ustawa z r. 1907 była błędną, albo ktoś mniej obeznany ze sprawą mógłby powiedzieć, że nasz wniosek ma na oku cel demonstracyjno-agitacyjny.

Otóż przeciw temu ewentualnemu zarzutowi chcę parę słów powiedzieć.

Sprawa dwutypowych seminariów jest jedną z tych, które stronnictwo ludowe w swoim programie stawia po reformie wyborczej na drugim miejscu i to niech świadczy, że my do tej sprawy niezwykle przywiązujemy znaczenie. Może być, że będzie to dla Izby nieprzyjemne pracować nad zmianą ustawy uchwalonej dwa lata temu, ale na nasze usprawieplwienie możemy powiedzieć, że ustawa z r. 1907 została ludności niemal gwałtem narzucona, gdyż nieliczni wówczas posłowie ludowi stanowczo przeciw niej protestowali, a cały szereg posłów lewicy, którzy w duchu byli jej przeciwni, zdecydowało się głosować za nią tylko dlatego, że przy tej sposobności organizacja seminariów oparła się na ustawie krajowej, gdy przedtem polegała ona na cesarskiem rozporządzeniu i według woli rządu mogła być zmieniona — otóż zagarnięcie tego terenu pod ustawodawstwo krajowe było wówczas rzeczą ważną. Przy bliższym jednak rozpatrzeniu sprawy okazuje się, że urządzenie seminariów naszych jako dwutypowych jest rzeczą złą i szkodliwą, o której zniesienie zawsze walczyć będziemy.

Przedewszystkiem stosunki społeczne w Galicyi smieniły się o tyle, że powiedzieć można, iż owa reforma seminariów, która została nam narzucona przemocą przez większość Izby, jest dziś — nie powiem przestarzałą, bo rzecz to nowa, lecz nieodpowiadającą duchowi czasu. Nie mo-

żemy dziś stać na tem stanowisku, że nauka w szkole ludowej, że nauka elementarna ma odpowiadać przyszłemu zajęciu ucznia, jego sferze i ewentualnemu zawodowi, że można podzielić ludność na dwie warstwy: jedną wiejską, przypisaną do gleby, a drugą miejską — nie możemy też ludności wsuwać w dwie szufladki, dzielić ją na takie dwie kategorie, jakby murem chińskim od siebie oddzielone.

(**P. Bojko.** Już dość jest tych podziałów!)

Chciałbym widzieć n. p. jak sobie Rada szkolna postąpi, gdy będzie szło o podmiejską gminę. Są ponadto całe miasteczka powiatowe, których mieszczaństwo trudni się po części rzemiosłem lub handlem, ale głównie opiera się na roli i z niej żyje, tak że kwestya zaliczenia tej ludności do jednej lub drugiej kategorii jest rzeczą niezmiernie trudną.

Już zeszłego roku staraliśmy się, żeby ta ustawa o dwutypowych seminariach nie weszła w życie lub żeby wprowadzenie jej uległo pewnej zwłoczce, a nadto, ażeby sprawę tę omówiono na ankiecie, zwołanej przez Radę szkolną okręgową na życzenie Sejmu w celu zastanowienia się nad całokształtem reformy szkolnictwa ludowego. To nam się nie powiodło. Tymczasem jednak wynik ankiety wykazał jedną rzecz zgodnie: mianowicie, że wszyscy prawie członkowie ankiety uznali, że wtłaczanie w umysły dziatwy w naszych szkołach ludowych nauk rolniczych a w szkołach wydziałowych wiadomości handlowych i przemysłowych w wielu wypadkach nie osiąga skutku i że przedewszystkiem musi chodzić o pogłębienie wykształcenia ogólnego.

I na tym punkcie dwutypowość szkół w pierwszych 4 latach nauki była zwalczana i zgoda nastąpiła co do tego, że datująca jeszcze z lat 1893/4 ustawa o szkołach ludowych miejskiego i wiejskiego typu jest wadliwą, i że sposób nauczania oraz podręczniki na wszystkich 4 stopniach powinien być jednakowy. Przeciw tej dwutypowości szkół także walczymy zarówno, jak przeciw dalszej konsekwencji tego urządzenia szkół t. j. ustawie o dwutypowych seminariach. Ankieta oświadczyła się na naszą korzyść. Mamy więc od zeszłego roku jeszcze jeden argument za naszym wnioskiem.

Także zarzut, że nam głównie chodzi o nauczycieli a nie o szkoły, nie byłby słuszny. Owszem interesujemy się

sprawą bytu nauczycieli i uważamy, że podział ich na dwie kategorie byłby rzeczą szkodliwą, bo zdolniejsze jednostki będą uciekały do szkół miejskiego typu, aby lepsze płace uzyskać. Ale głównie nam chodzi o dobro ludności włościańskiej.

Ważnym argumentem przeciw dwutypowości seminaryów jest przedwzyszkciem plan naukowy w prowizorycznym stanie, który Rada szkolna krajowa na podstawie uchwały z r. 1907 wydała.

I pokazuje się z tego planu, że cała kwestya nauczania nauki ogrodnictwa i sadownictwa w seminaryach typu miejskiego i kwestya nauczania nauki gospodarstwa wiejskiego w seminaryach typu wiejskiego polega na różnicy jednej czy 2 godzin tygodniowo, tak, że właściwie nie warto było dla tak marnych rezultatów dzielić seminaryów na 2 typy.

Jeżeli się uwzględni, że w planie seminaryów typu wiejskiego nie przyznano na naukę gospodarstwa wiejskiego na pierwszym roku ani godziny, na drugim roku 1 godzinę, na 3-cim i 4-tym po 2 godziny tygodniowo, jeżeli się dalej uwzględni, że na 4-tym roku seminarzyści mają przed sobą maturę i że w drugim półroczu mając egzamin dojrzałości przed sobą mało czasu i uwagi poświęcają nauce gospodarstwa wiejskiego, to dojdziemy do przekonania, że czas poświęcony na naukę gospodarstwa wiejskiego w seminaryach typu tak miejskiego jak wiejskiego jest niezmiernie mały i że w tych godzinach uczniowie absolutnie niczego nauczyć się nie mogą.

Jako cel nauki postawione jest zapoznanie się z glebą, produkcją roślin, hodowlą, rachunkowością, organizacją gospodarstw itd.

Otóż to są wszystkie bardzo ważne rzeczy, lecz na naukę potrzeba więcej czasu. Sprawą nauczania gospodarstwa wiejskiego zajmowałem się jako inspektor kółek rolniczych i mogę stanowczo stwierdzić, że nawet w tych godzinach, które Rada szkolna krajowa na kurs gospodarstwa w seminaryach typu niższego przeznaczyła, bardzo, a bardzo nie wiele nauczyć można.

Dalej w seminaryach typu niższego uczy się gospodarstwa niejako na tablicy, bo w wielu zakładach niema ani ogrodu ani pola doświadczalnego.

Jest cały szereg wiejskich seminaryów, dla których się zastosowało ustawę o typie wiejskim, ale którym c. k. Rząd środków naukowych w postaci ogrodu i pola gospodarczego nie daje.

Gdybym miał wrażenie, że na podstawie planu można w seminaryach nauczać gospodarstwa, tobym nie zwalczał dwutypowości seminaryów. Ale porównując oba typy, musimy stwierdzić, że różnica między nimi jest bardzo mała. Na podstawie prowizorycznego statutu przeznaczonych jest w seminaryach 31 godzin tygodniowo na 16 przedmiotów, tak że przeciętnie wypada po 1—3 godzin na jeden przedmiot.

Wymagania, jakie się stawia kandydatom zawodu nauczycielskiego są niezmiernie wielkie. Dlatego, rozpatrując tę ilość godzin, jaką się poświęca gospodarstwu wiejskiemu, dochodzę do tego przekonania, że gdybyśmy mieli seminarya o jednakowym planie nauczania, w którymby się nie tworzyło osobnych godzin na naukę gospodarstwa, tylko uczono jej razem z historią naturalną, by stworzyć ogólne przyrodnicze przygotowanie do późniejszego studyum z zakresu wiadomości rolniczych, to na kursach wakacyjnych urządzanych dla nauczycieli w okresie choćby miesięcznym możnaby mając do dyspozycji po 4 godzin dziennie na wykłady, a nadto po kilka godzin na ćwiczenia praktyczne i elementarne w polu i ogrodzie, przysporzyć wychowankom o wiele więcej praktycznych wiadomości z gospodarstwa wiejskiego nie przeciążając ich w czasie studjów seminaryalnych a zostawiając im więcej czasu na zdobycie wykształcenia ogólnego.

Ponieważ dwutypowość szkół wcale nie jest wskazana i uzasadniona, przeto gorąco proszę musimy o przyjęcie noweli o zniesienie dwutypowości seminaryów.

W planach swoich nie wprowadzamy nowych zmian, nabytek ustawowy oparcie bytu seminaryów nauczycielskich na ustawie krajowej, pozostaje nadal w noweli, usuwamy bowiem tylko wszystko to, co umożliwia dwutypowość.

Zwrócić muszę jeszcze uwagę, że wedle prowizorycznego statutu organizacyjnego na tapilo przy zastosowaniu ustawy z roku 1907 pewne ściśnienie tej ustawy. §. 15. ust. z r. 1907 powiada, iż na podstawie świadectwa dojrzałości otrzymanego w któremkolwiek seminaryum można dostać w jednej i drugiej

szkole świadectwo dojrzałości uprawniające do służby w obu kategoriach szkół t. j. tak typu wiejskiego jak i miejskiego, o ile się wykaże wiadomości językowe, odpowiadające szkole, w której się pracuje.

Rozumiećby zatem należało wiadomości z języka polskiego, albo ruskiego.

Tymczasem w jednym z paragrafów statutu seminaryjnego, który obowiązuje na mocy rozporządzenia ministerjalnego, jest powiedziane, że przejście z 4-go roku seminaryum typu miejskiego do wiejskiego i odwrotnie wymaga egzaminu uzupełniającego. Jest więc już rozgraniczenie między seminaryum obu typów, co w konsekwencji wywoła ze strony Rad szkolnych okręgowych praktykę, iż wbrew §. 15. ustawy kandydatów będą przy seminaryum segregować wedle ukończonego seminaryum do tego lub owego typu szkół.

Na 4-tym roku jest wprowadzona taka różnica wybitna, że trzeba się poddać uzupełniającemu egzaminowi. Otóż mam wrażenie, że to postanowienie jest pewnego rodzaju ścieśnieniem powyższej ustawy.

I to jest powodem, że przechodzenie nauczycieli z jednej szkoły do drugiej w praktyce będzie, mimo, że ustawa z r. 1907 teoretycznie na to zezwala, niezmiernie trudne.

Z wyż. naprowadzonych przyczyn uważam wniosek o zmianę ustawy krajowej o seminaryach nauczycielskich za uzasadniony, a pod względem formalnym wnoszę na odesłanie go do komisji szkolnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*W większości*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji prawniczej o petycyach gmin Dąbrówki morskiej, Grobli, Popędzyny, Barczkowa, Wrzępi Strzelec małych, Strzelec wielkich, Uścia solnego, Cerekwi i Niedar o utworzenie Sądu powiatowego w Uściu solnem.

Sprawozdawca poseł Maiss ma głos.

Sprawozdawca p. **Maiss** (*czyta*):

Sprawozdanie

komisji prawniczej o petycyach gmin Dąbrówki morskiej, Grobli, Popędzyny, Barczkowa, Wrzępi, Strzelec małych, Strzelec wielkich, Uścia solnego, Cerekwi i Niedar o utworzenie Sądu powiatowego w Uściu solnem.

Wysoki Sejmie!

Na zasadzie uchwał rad gminnych tutaj dołączonych, wniosły gminy Dąbrówka morska, Grobla, Popędzyna, Barczków, Wrzępia, Strzelce małe, Strzelce wielkie, Uście solne, Cerekiew i Niedary, — petycje o utworzenie Sądu powiatowego w Uściu solnem, mieście powstałym na zasadzie przywilejów królów polskich.

Petycje wszystkie zgodnie z prawdą i rzeczywistością opierają się na tem, że oddalenie od sądu powiatowego w Bochni, do którego gminy te należą, wynosi od 17 do 25 kilometrów drogi i często bardzo zły, co za sobą pociąga znaczną stratę czasu, a jeszcze znacznie-sze wydatki.

Gminy powyższe stanowią tak zwane powiśle, bo wszystkie tuż nad Wisłą są położone, a środkowym punktem jest miasto Uście solne, którego odległość największa zaledwie 8 kilometrów wynosi; ponadto Uście solne jest dla gmin tych ogniskiem, w którym ludność gmin petycje wnoszących, interesa swoje załatwia, tam przeważnie wszystko nabywa i sprzedaje, a czyni to z łatwością, bez straty czasu i bez wydatków.

Z powodu bardzo znacznego oddalenia od siedziby sądu powiatowego w Bochni, odbywają się w mieście Uściu solnem raz na miesiąc roki sądowe; ponieważ jednak jeden sędzia nie jest w stanie takiej ilości spraw w jednym dniu na miesiąc w Uściu solnem załatwić, zwłaszcza, że spraw tych jest znaczna ilość, przeto interesowani prawie nigdy spraw swych na rokach sądowych nie załatwiają, lecz wzywani bywają do Bochni, tak, że roki sądowe w Uściu solnem stają się właściwie iluzorycznymi.

Już ta okoliczność, że c. k. władze wyższe uznały za stosowne wprowadzić dla gmin na wstępie wyrażonych, roki sądowe w Uściu solnem, jasnym jest dowodem, że gminy te leżą w znacznej od siedziby sądu odległości, a tem samem dają podstawę do twierdzenia, że zapro-

wadzenie sądu powiatowego w Uściu solnem, jest wskazane.

Rozmaite inne względy, które za kreowaniem Sądu powiatowego przemawiają, wyłonią się niewątpliwie w toku dochodzenia, jakieby przy pomocy Władz miejscowych w Bochni, Wydziału Rady powiatowej i wogóle wszystkich kompetentnych czynników, przeprowadzić należało.

Ponieważ dochodzeń tych komisya prawnicza prowadzić nie może, a w każdym razie wyraża zapatrywanie, że należałoby w Uściu solnem Sąd powiatowy założyć, przeto obecnie wnioski:

Petycyje gmin Dąbrówka morska, Grobli, Popędziny, Barczkowa, Wrzępi, Strzelec małych, Strzelec wielkich, Uścia solnego i Cerekwi — przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia sprawozdania.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Sodomora. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Sodomora.

P. Sodomora. Wysokij Sojme!

Ja popyraju se predłożenie podibno jak wczera popyrawjem wnesenie o kreowanie sudu powitowoho w Krystynopoli. Potrebly kreowania nowych sudiw może najlipsze zrozumity toj, kotryj znachodyt sia w takim położeniu, szczo musyt do sudu widdalenoho o 2 abo 3 myli wid miścia zameszkania, chodyty den abo i 2 dny.

Pro toje popyraju horjaczno siu sprawu i bażaju, szczo by własty kompetentni jak najskorsze starały sia połaodyty i zadosy uczynyty sprawedlywym domahaniam tych bidnych hromadian.

Marszałek. Czy żada kto jeszcze głosn.

P. Dumka. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Dumka.

P. Dumka. Wysokij Sojme!

Ja pryłuczaju sia takoz i popyraju sprawu utworzenia sudu powitowoho, w Uściu silnim sprawa se duze ważna i dla nas duze pekucza.

Tu były hołosy pidneseni, szczo selany majuczy sud blysko pid rukoju budut sia bilsze prawuwaty. Ale ono sia meni wydyt, szczo z toj toczky ne zowsim bude widpowidało, bo selany, kotri choczut sia prawuwaty, kotri najut w tym zamyłowanie może buty za dla

nyskoj proświty abo dla toho, szczo w pryrodnij ambicyji czujut sia pokryw-dzeni, budut sia prawuwaly i nawit w daleku doruhu budut sia widnosyty do sudiw.

Neraz takomu selanynowy, jak buło pidnoszene, prychodyt se duze prykro, pozajak pryjde pluta, nepohoda i zawyrucha a win ne majuczy sia ne raz nawit w czo odihnuty, musyt tiahnuty sia do sudu po kilka myl po 2, 3 dny, a neraz traflajut sia słuczaji, szczo na dorozi hyne.

Otze jesly bude maw blyssze pity, to pewno, szczo do seho ne pryjde i win siu sprawu skorsze połahodyt i tym samym skorsze może pryjty do jakohoś pohodzenia.

Otze popyraju toj wnesok, szczo by buw utworenyj jak najskorsze sud powitowyj w Uściu silnim.

Marszałek. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Maiss.** Zrzekam się głosu.

Marszałek W takim razie przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji przemysłowej o wniosku pp. Battaglii i tow., dotyczącym projektu ustawy w przedmiocie organizacji statystyki handlu zewnętrznego Galicyi.

Sprawozdawca poseł Adam ma głos.

P. Oleśnicki. Proszu o hołos do porjadku dewnoho.

Marszałek. Do porjadku dziennoho ma głos p. Oleśnicki.

P. O'leśnicki. Wysokij Sojme!

Porjadnok dnewnyj nynisznoho zasidania doruczenyj nam zistaw doper-nyni rano i my doperwa nyni rano ma sia dowidały, szczo sia sprawa je na porjadku dnewnym. Se je sprawa ważna, z kotrojuby my chotily sia blyssze poznakomyty i dlatoho, szczo byśmo ne mohlly nyni w tak korotkym czasi seho zdiłaty, śniju prosyty JE p. Marszałka, szczo by tuju toczku perełozyw na porjadok dnewnyj odnoho z najblysszych zasidań.

Marszałek. P. Oleśnicki żąda: przedmiot ten usunąć z porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia i umieścić na porządku dziennym najbliższego posiedzenia z powodu, że posłowi wskutek późnego doręczenia porządku dziennego nie mogli przestudyować tej sprawy.

Z mego stanowiska, jeżeli się nikt temu nie sprzeciwia, nie mam nic przeciwko przełożeniu tego punktu porządku dziennego na porządek dzienny najbliższego posiedzenia.

Czy się temu nikt nie sprzeciwia. (*Nikt*). W takim razie przedmiot ten usuwam z porządku dziennego.

Następuje sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie popierania przemysłu krajowego oraz o sprawozdaniu z czynności Departamentu II. Wydziału krajowego za czas od 1. maja 1908 do 31. lipca 1909, z wyłączeniem wszelkich spraw, dotyczących szkolnictwa przemysłowego i handlowego. (**Aleg. 582**).

Sprawozdawca poseł Battaglia) ma głos.

Sprawozdawca p. Battaglia) zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (*Wiek zość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Battaglia (*c yta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego i połączone do niego sprawozdanie krajowej Komisji dla spraw przemysłowych niemniej jak sprawozdanie z czynności Departamentu II. Wydziału krajowego za czas od 1. maja 1908 do 31. lipca 1909 z wyjątkiem wszelkich spraw, dotyczących szkolnictwa przemysłowego i handlowego a tworzących przedmiot osobnych sprawozdań komisyjnych.

II. Sejm przeznaczają z funduszu krajowego, począwszy od 1. stycznia 1909:

a) dla Instytutu popierania przemysłu w Krakowie po 7.500 K. rocznie;

b) dla Muzeum technologicznego we Lwowie po 5.000 K. rocznie — tytułem subwencji krajowej na częściowe umorzenie i oprocentowanie pożyczek, zaciągniętych na budowę odnośnych budynków na pomieszczenie tych zakładów, a to aż do zupełnego ich umorzenia.

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pokrywania z funduszu krajowego, począwszy od 1. stycznia 1910, procentów i rat annuitetowych od pożyczki w maksymalnej wysokości 70.000 koron w gotówce, zaciągnąć się mającej przez Towarzystwo kapeluszników w Myślenicach na budowę warsztatu spółkowego.

IV. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pokrywania z funduszu krajowego, począwszy od 1. stycznia 1910, procentów i rat annuitetowych od pożyczki 50.000 K. w gotówce, zaciągnąć się mającej przez Towarzystwo kuśnierzy i białoskórników w Tyśmienicy, na częściowe pokrycie kosztów budynku dla wspólnej garbarni białoskórnicznej i wspólnej pracowni kuśnierskiej w Tyśmienicy.

V. W razie przyczynienia się skarbu państwa kwotą 12.000 K. na rzecz powstać mającej spółki tkackiej w Ludwikówce, Sejm upoważnia Wydział krajowy do pokrywania z funduszu krajowego, począwszy już od r. 1910, procentów i rat annuitetowych od pożyczki 10.000 K. w gotówce, jaką gmina, względnie krajowy Związek przemysłowy zaciągnie celem wybudowania domu spółkowego w Ludwikówce.

VI. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby:

a) z funduszy, przeznaczonych na popieranie wielkiego przemysłu, zapewnione zostały: dotacja dla krajowego funduszu przemysłowego, odpowiadająca naszym potrzebom i świadczeniom kraju na cele przemysłu, niemniej jak poparcie badań nad warunkami rozwoju przemysłu oraz starań konkretnych o finansowanie przedsiębiorstw, względnie finansowe poparcie instytucji, któreby dla tych celów powstała;

b) z funduszu, zbieranego z opłat za udzielanie tytułów dworskich (*Hof-teltaxfond*), a przeznaczonego na popieranie przemysłu artystycznego w krajach koronnych monarchii, oddano do rozporządzenia Wydziału krajowego stałą roczną dotację, odpowiadającą rozmiarom i załudnieniu naszego kraju;

c) obracał większe niż dotąd kwoty na popieranie rękodzieł w Galicji, jużto

w formie udzielania maszyn pomocniczych, jużto w formie pożyczek i subwencji.

VII. Sejm nie mogąc utaić przykrego zdziwienia, że rezolucye sejmowe, uchwalone w sprawach dla kraju doniosłych, nieraz albo wcale nie doczekują się odpowiedzi ze strony c. k. Rządu albo dopiero po upływie długiego czasu, wzywa c. k. Rząd z całą stanowczością, by bezwarunkowo i bezwzględnie zmienił tę praktykę, nieodpowiadającą duchowi konstytucyi.

VIII. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by przez czynniki krajowe, powołane do reprezentowania kraju w Wiedniu, starał się usilnie i systemaczenie o wykonanie a przynajmniej o załatwienie rezolucyi sejmowych i w tym celu rezolucye te komunikował wspomnianym czynnikom.

IX. Sejm wzywa c. k. Rząd, by jak najrychlej przeniósł właściwość względem rozdawnictwa dostaw państwowych w obrębie Galicji z władz centralnych na władze krajowe — w jak najszerszej mierze.

X. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by, traktując sprawy konkretnych inwestycji gminnych lub powiatowych oraz zaciąganych na ten cel pożyczek, nakładał na reprezentacje gminne i powiatowe obowiązek dawania pierwszeństwa wytwórstwu krajowemu i pracy krajowej w rozdawnictwie dostaw i robót dla tych inwestycji potrzebnych, a to w ramach zasad, ustalonych znanym regulatywem, oraz by dopełnienie tego obowiązku w każdym konkretnym wypadku ścisłej poddawał kontroli.

XI. Sejm wzywa c. k. Rząd, by zawczasu obmyślił i przygotował sposób zrównoważenia strat, na jakie i galicyjski przemysł wyrobu zapalek i zaangażowany w nim krajowy fundusz przemysłowy będzie narażony wskutek zakazu używania białego fosforu.

XII. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by doprowadził do stałego porozumiewania się i współdziałania w sprawach pomocy finansowej dla stowarzyszeń rękodzielniczych — z jednej strony swój własny aparat niemniej jak Komisję krajową dla spraw przemysłowych, z drugiej c. k. Urząd dla popierania drobnego przemysłu oraz instytut lwowski i krakowski, służące temu samemu celowi — a to przez urządzanie stałych peryodycznych konferencji.

XIII. Sejm poleca Wydziałowi kra-

jowemu, by jeśli środki, którymi rozporządzać będzie krajowy fundusz przemysłowy w tym roku i następnym, okazały się niewystarczającymi na pokrycie za potrzebowania pożyczkowego, starał się o zmianę układu, zawartego z Bankiem krajowym co do eskontu czwartego miliona, w tym kierunku, aby raty po 250.000 K, przypadające na lata 1911 i 1912, w części lub w całości — w miarę potrzeby — stały się płynnymi już w roku 1910.

XIV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by w porozumieniu z Bankiem krajowym zbadał sprawę zabezpieczenia krajowemu funduszowi przemysłowemu znaczniejszych środków płynnych na akcyę pożyczkową na podkładzie przyszłych tego funduszu dotacyi — ewentualnie przez emisję fundowanych na tych dotacjach obligacyi bankowych — i przedstawił Sejmowi w tym względzie wnioski przed końcem roku 1910.

XV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby zainicjował w Banku krajowym podwyższenie najwyższego wymiaru pożyczek gotówkowych na przedsiębiorstwa przemysłowe z 25% na 33% wartości nieruchomości wraz z urządzeniem maszynowym.

XVI. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by po zasięgnięciu opinii Komisji krajowej dla spraw przemysłowych rozpatrzył, czy części dotacyi, przeznaczanej co roku w budżecie na bezwrotne zasiłki na cele przemysłowe, nie należałoby rozdzielać między rękodzielników sposobem konkursów, rozpisywanych według pewnego systemu co do miejscowości i gałęzi.

XVII. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by stanowczo i bezwzględnie przystąpił do najdalej idącego uproszczenia i przyspieszenia toku czynności w biurze krajowej Komisji dla spraw przemysłowych w myśl zeszłorocznego życzenia Sejmu i jeśli w tym celu potrzebną była zmiana statutu komisji krajowej dla spraw przemysłowych, zmianę taką po wysłuchaniu tejże komisji jaknajrychlej Sejmowi do uchwały przedstawił.

Celem zapewnienia stale szybkiego toku spraw przemysłowych bez uszczerbku dla gruntowności — Sejm uważa nie tylko jak najdalej idące uproszczenie sposobu porozumiewania się komisji krajowej dla spraw przemysłowych z departamentem II. Wydziału krajowego, lecz

także pomnożenia sił w tym departamencie za potrzebne.

XVIII. Sejm podwyższa dotacje budżetowe na rok 1910 na referenta statystycznego tudzież na badania, ankiety, publikacje statystyczne i pomoc kancelaryjną w rubryce XII. poz. 185 i 189 łącznie na 11.600 K.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Oleśnicki. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme!

Prystupaju do obhoworenia sprawozdania Wydiłu krajowego z dijalnocy II departamentu, dotykajuczych spraw promysłowych z wyjimkom szkolnycstwa promysłowoho jak takōż sprawozdania komisyyi promysłowoji, kotre wysłidy i wnesky swoji szczo do seho sprawozdania Wydiłu krajewoho predstavljaje.

Maju wrażynie i pocztucie, szczo chodyt o sprawu ważnu. Sprawoju promysłu w kraju, de win doperwa w perszych stadyjach swoho rozwytku, oczywydno musyt sia interesuwaty ciłyj zahał kraju.

Sprawa promysłu w kraju rilnyczim musyt tym bilsze interesuwaty — duma ju — wsich czleniw Sojmu, bo zwisna riez, szczo w kraju rilnyczim rozwytok promysłu je požadanyj.

Rilnycstwo tohdy łysz może czysłyty na korzystnyj zbut swojich produktiw, koły na miscy bude mało promysł rozwytyj, koły bude mało ludnist w tym promysli, kotra bude pryrodnym i błyskim konsumentom jeha produktiw.

I dlatoho meży symy dwoma hałuziamy hospodarstwa krajewoho musyt zachodyty harmonia, musyt zachodyty riwnowaha a tym samym musyt zachodyty widpowidna riwnowaha w traktowaniu toj sprawy tiłom zakonodatnym jak takōż komisjeju budżetowoju seho tiła zakonodatnoho pry układanju budżetu krajewoho.

Z seho stanowyska dywlu sia ja na sprawu promysłu, z seho stanowyska dywlat sia takōż moji towarzyszi na siu sprawu. A beruczy jako toczku wychidnu take stanowysko nasze w sprawi promysłu krajewoho, my musymo riwnoczasno pidczerknuty se, szczo sia riez, jak sprawa krajewa, powynna uważatyś jak sprawa internacyjonalna — szczo tak skažu, jak sprawa, kotraby ne znała riżnyć położenia geograficznoho, kotraby ne znała ni powitiw schidnych ni zachidnych, ne znała narodnocy polskoj i ruskoj, kotraby ne znała firm polskich ni firm ruskych.

Ne welykij nasz dorobok na tim poły w zahali i dla toho ne powynno sia w tim doribku jeszcze, zaky win dijde i rozwyne sia wysoko, robyty riżnyć, ne wilno nam pidkopuwaty seho doribku miszaniem jeha do jakychnud ciłyj abo tendencyji politycznych.

Dlatoho osoblywo ti panowe, kotri zawsihdy stojat za zasadaju awtonomiji kraju, powynni uważaty se jak sprawu zahalno krajewu i z seho stanowyska siu sprawu traktuwyty. Taki dumky nasuwajut sia meni zawsihdy, koły sobi podumaju o sprawi promysłu krajewoho, taki dumky nasuwaly sia meni, koły ja brow do ruk sprawozdanie Wydiłu krajewoho Departamentu II. jak ne mensze sprawozdanie komisyyi promysłowoji. Odnak na toczci tych mojich poczuwań i pereświdceń w obłasty promysłu krajewoho pryjszło meni zaznaty nemyłoho rozczarowania. Sprawozdanie Wydiłu krajewoho i sprawozdanie komisyyi rozwijały pid mnohymy zhladamy moji iluzyyi w tim naprjami: ony pereświdczyły mienne, szczo nawit na tim poły u nas tiażko ochoronyty sia wid storonnocy, szczo nawit w tij obłasty wyłazyt u nas na kożdym kroci polityka i szczo iz stanowyska polityky siu ważnu dla ciłoho kraju sprawu sia traktuje.

Koły czytaju sprawozdanie Wydiłu krajewoho Departamentu II. a osoblywo, koły czytaju sprawozdanie komisyyi promysłowoji, to maju se wrażynie, szczo tut ne howoryt sia o promysli hałyckim, łysz szczo sia howoryt o promysli czysto polskim.

Wże z wyczyslenia tych firm i tych doribkiw promysłowych, kotre wydymo na kilkoch storonach sprawozdania komisyyi promysłowoji, wydžu, szczo tut wyczysleni sut łysz sami polski firmy i łysz pidneseno, szczo łysz pomeży suspilnostyju polskoju je jaka ne bud akcyja w naprjami promysłu.

Tak odnak ne je. Nyni a osoblywo w poślidnych rokach i z naszoj storony sut duże znaczni, obieciujuczi a nawit wże w uspichu swojim wydatni praci na poły promysłu.

Se pomynaje komisyya promysłowa, o tim ne zhaduje ani słowa i przedstawljaje sprawu tak, jakby łysz promysł polskij u nas sia rozwywaw i oczywydno wytiahaje z seho kousekwencyju, szczo wsi sredstwa, jaki dla pidnesenia promysłu w kraju majut służyty, majut służyty wykluczno promysłowy polskomu.

A najkraszczym wyrazom seho świadczyt dijalnist' krajewoji komisyyi promyslowoji a peredcwsim skład toji komisyji.

Majemo w sprawozdaniu Wydiłu krajewoho skonstatowanym, szczo uważaw za widpowidne komisyyu promyslowu dopownyty czerez pokłykanie dwoch członów z obłasty rukodiła.

Oczywydno, szczo protiwn tomu niczoho ne maju, bo uważaju za riez widpowidnu, szczozy rukodiło buło takož w promyslowij komisyyi krajewij zabezpečene. Odnak koły perehladaju skład toji dopownenoji komisyyi, kotra nyny predstavłaje powaźnu falangu ludej, to w cilij komisyyi promyslowij, kotra sia nazywaje krajewoju, podybaw ja odnoho, odynoho człena ruskoji narodnosty i to ne promyslowcia fachowoho łysz profesora.

Panowe, jesły howorymo o krajewij komisyyi promyslowij, to samo decorum domahaje sia, szczozy obi narodnosty były uzhladnieni.

Preciń majemo u Lwowi samym nawit duże wybitnych ruskych promyslowciw, kotri majut znaczni fabryki, kotri widznaczejut sia ne łysz na polu promysłu i na polu nanky, kotri odno z druhym luczat, kotri, jesłyby były człenamy suspilnosty polskoj, byłyby pokłykani na czoło a precin Wydił krajewij ne uważaje i takych ludej za widpowidnych pokłykaty.

Krajewa komisya promyslowa je czysto polska, czysto polska je takož akcyja, kotru perednymano dla pidnesenia promysłu krajewoho.

Najwaźnijszu taku akcyju zi stano wyska komisyyi promyslowoji należyt uważaty zasnowanie Banku promyslowoho. Czytajemo w sprawozdaniu komisyyi promyslowoji, szczo na rezolucyju tamtohoriecznu sojinowu akcyja ta zisłała wwedena, szczo ona je błyśka szczasływoho rozwiązania, szczo maje sia operty na kraju, szczo projektowanyj je pry tym kapitał 10 milioniw, z czoho połowynu mawby obniaty kraj, kotryj krim toho mawby sia zriknuty ewentalnoji dywidendy czerez 5 lit na riez foudu promyslowoho a zasterihaje sia jemu prawo maty człena rady nadzirczoji.

Wydymo tut znów, szczo akcyja je powaźna, akcyja, kotra dijestno może buty dla rozwytku promysłu požadana, pro-

tyw czomu jabym niczoho ne maw zakynuty, odnak akcyja ta w toj sosib je wedena, szczo pomiż tymy ludny, kotri nyńka spiwdiłajut w tij sprawie, miż tymy, kotri dalsze budut spiwdiłaty ne ma nikoho z ruskoji narodnosty i Rusyny wid toji akcyji sutw ykluczeni.

I jakyj naślidok je seho?

Naślidok seho je takyj, szczo wże nyńka wydymo, szczo pozajak Rusyny ne sut' zo wsim reprezentowani w tym najwaźnijszym tili a narid ruskyj tratyt z tym tiłom wsiakij kontakt, a ti człeny ruskoji suspilnosty, kotri pracuju na polu promysłu, a majemo nyńka bohato takych, kotri własnymi sylamy zawodiat sobi czy warsztat remisnyczyj, czy fabryku na mału skalu, czy na bilszu, ony zowsim ne udajut sia do toji komisyyi promyslowoji, bo znajut, szczo tam nikoho zi swojich ludej ne majut, szczo nema nikoho, kotryjby ich poper. Pomiż ludnostej ruskoju promyslowoju, a pomiż toju instytucyjeju nema kontaktu, nema żadnoho zwiazania, a zachodyt obawa, i nebezpeka, szczo jak bude bank promyslowyj zasnowanyj, szczo taki sami widnosyny budut pomiż ludnostej ruskoju, a tym bankom promyslowym, bo ciłyj promysł, ta struja zwerne sia w oden bık, a ciła akcyja, kotru tak obilno tak hojno maje popyraty kraj, łysz odnostonno popłyne i odnym bude pomoczeju, a drugi ne budut maty ani pomocy ani pożytku.

Jesły wydžu, chto nyńka staje na czeli ruchu promyslowoho, to sia ne dywuju, ale riwnoczasno wydžu z toho duże fatalni horoskopy dla nas na buducznist.

Nyńka znachodyt sia sprawa promyslowa w rukach partyji, kotra na swoim praporu wypysła bezzhladnu borbu wsioemu, szczo ruske.

Jesły nyny organ toji partyji, do kotroji ti panowe należat, mih pity tak dałeko, szczo poślidnymy dniamy, postawyw jako odynu dla polskoj pubłyky konsekwencyju, stryjsku wystawu bojkotuwaty, rusku inteligencyju bojkotuwaty, z ruskoji inteligencyji bojkotuwaty tych wsich, kotri wystawu stryjsku urjadły, to czoho można spodiwaty sia po ludziach, kotri do toji partyji należat, z tym organom sia solidaryzujut i czerez toj organ do suspilnosty howorjat.

Stała sia riez dywna i neczuwana

w żadnoji suspilnocy. Dlatoho, szczo krużok Rusyniw praciujuczy na poły rilnyctwa i promysłu buw na stilkij śmilyj i widważnyj, szczo ważyw sia wystawu rilnyctwo-promyslowu, wystawu chliborobsku i ważyw sia wystawy tam riezcy, kotri zdybały sia z uznaniem zahalnym dlatoho należyt toju wystawu i tych ludej, toju suspilnist bojkotuwaty.

To je okryk, kotryj z pewnostej w najtiahszych miżnarodnych widnosynach w nijakym narodi sia ne znajde.

Ja ośmilaju sia zwernuty waszu uwahu na se, szczo bude todi, jesly ruska suspilnist schoce takuju samuju dorohuju pijty, jesly z naszoji storony pidnese sia okryk, szczo by bojkotuwaty tych wsich inteligentiw polskich, kotri żywut z ruskoji praci, a kotri tysiaczamy obsily naszi mistoczka.

Jesly my kynemo takij okryk, to ja sia pytaju,

(Glos. To bude hajdamactwo).

chto z nas lipsze wyjde, czy my, czy ti, kotri takij okryk protyw nas kynuly.

Ale my jeśmo daľeki wid toho, szczo byśmo takij okryk kynuly wam; my znajemo duże dobre, szczo take bojkotowanie ne je świdoctwom intelektu, ne je świdoctwom kultury, tilky świdoctwom szowinizmu, najwysszoho szowinizmu, na jakij narid łysz w zaślpieniu szowinistycznim zdobuty sia może.

My ne jeśmo szczo tak zriľi, szczo by takij okryk mih buty kydanyj.

Jesly odnak po protywnoji storoni budut taki okryky dalsze kydani i jesly wyklyczut z naszoji storony akcyju bojkotowania wilno zarobkujuczych inteligentiw polskich, to inicyjatywu w tij akcyji musiat prypysaty sobi ti, z kotrych storony perszuj impuls w tim napriami zistaw postawlenyj.

I jak raz piśla sprawozdania komisyyi w rukach tych ludej znachodyt sia sprawa promysłu i jak raz werchowodiat i sut w perewaźnij skillkosty w naszych instytucyjach, kotri tym promyslom rukowodyty majut.

Sumniwyj se horoskop dla nas i ne możemo mowczkom toho pomynuty i tuju chwyľu, koľy majemo sprawozdanie komisyyi promyslowoji łyszty bez zaznaczenia naszoho stanowyska i bez posta-

wlenia swojich postulatiw w tim napriami.

Naszi postulaty musiat w tim napriami pity w perszim rjadi, szczo by ruska suspilnist w tij akcyji promyslowij, kotra zi storony krajewoji komisyyi promyslowoji sia wede, mohła maty widpowidnu uczast', a w osobennocy, szczo by mohła maty widpowidnu spiwuczast' w praci koľo kreowania banku promyslowoho i szczo by wid spiwidłania ne buła wykluczona.

Dlatoho ja pozwolu sobi postawyty w tim napriami ślidujcszu rezolucyju.

(czyta):

1) „Sojm poruczaje Wydiľowy krajewomu, szczo by dopownyw krajewu promyslowu komisyyu, poklykujuczy w jeji skład, widpowidne czysło człeniw 2 zboru promyslowciw ruskoji narodnocy“.

2) „Sojm poruczaje Wydiľowy krajewomu, szczo by w akcyi zalożenia krajewoho Banku promyslowoho poklykaw do spiwuczasty osoby ruskoji narodnocy, zi sfer promyslowych i finansowych“.

Poľyszaju dalszi uwahy, szczo do sprawozdania komisyyi promyslowoji o tij materyji moim towaryszam, kotri po meni nynka, w tij sprawi zaberut' hoľos, ne mohu tilky odnoji riezcy pomynuty, kotra mymochodom wpała meni w oczy.

Imenno w tim exposé, jake w sprawozdaniu komisyyi promyslowoji, szczo do systemu opodatkovania w perszij czasty seho sprawozdania striczaju. Striczaju takoz rekomandacyju monopolu zapalkowoho, opravdanoho tym, szczo takij monopol buwy sposibnym uratowaty w naszym kraju fabryky zapalok, w kotrych mistyt' sia kilkasot tysiacziw hrosza, a kotrim hrozyt' wtrjasenie abo ruina z chwyľeju wchodu zakazu używania biľoho fosforu w żytie.

Ne mohu toji sprawy pomynuty, bo zdaje meni sia, szczo to riez newidpowidna, szczo by z łona toho Sojmu, zi sprawozdania komisyyi wychodyw okryk, kotryj rekomenduje zawedenie monopolu zapalkowoho. Może buty, szczo se buľoby korysne dla tych kilka fabryk zapalok, jaki majemo w kraju, a kotri, może buty w przykrych widnosynach finansowych sia znachodiat', ja tam ne znaju, odnak ja ne wydžu tam potreby i pidstawy, szczo by tych kilka fabryk, chotiajby reprezentowały kilkasot tysiacziw kapitaľu, ratuwaty weľyczecnymy tiaharamy, kotri by

na najbidniejszą ludność naszego kraju spały.

Oczywista rzecz, że monopol zapalniczy musi być podniesiony do zapalniczej, a to przed nami widuje się na tej naszej ludności, która najbilszą skłóci tych zapalniczych używa,

P. ks. Pastor. Tak jest,

która nie ma ani gazu, ani elektryki i musi być najbilsza tych zapalniczych spotrebowaty.

To jest na wszelki sposób artykuł konsumpcyjny, a jest przeciwnie, najprymitywniejszym zasadom skarbowości, żebyśmy szczerze podatków na artykuły te nakładali, a specjalnie w naszym kraju, de klasy, którzy spotrebowują te artykuły, są bezmiernie i nadmiernie naszymi tiaharamy publicznymi obciążeni.

Dlatego dumają, że obowiązkiem moim i obowiązkiem tych, którzy przed nami za interesami ekonomicznymi tych najniższych klas w tej Pałacie stoją, jest zaprotestować przeciw takiej rekomendacji monopolu zapalniczego i dać tym wyraz, że my za takim monopolom nie stoją i przynajmniej nie soli daryzujemy.

(Bravo).

Marszałek Głos ma p. Halban.

P. Halban. Wysoki Sejmie!

Przy debacie przemysłowej musi się każdemu z nas nasunąć niewątpliwie myśl, że oprócz wszystkich powodów, jakie w innych krajach i społeczeństwach za rozwojem i podniesieniem przemysłu przemawiają, istnieją w naszym położeniu jeszcze powody całkiem osobnej natury.

Jesteśmy niewątpliwie społeczeństwem rolniczym a negowanie lub zwalczanie tego faktu nie doprowadza do żadnego zgodnego rezultatu. Mimo to, lub raczej właśnie dla tego, uznając rolniczą przewagę w naszym społeczeństwie należy jednak zaznaczyć, że rozwój rolnictwa bez przemysłowego wyzyskania tych produktów, które daje rolnictwo, wychodzi na niekorzyść samego rolnictwa, a nie przynosi równocześnie korzyści krajowi. Rolnictwo takie, które jest skazane na to, ażeby jego produkta dopiero gdzieś daleko doznawały przeróbki przemysłowej, idzie bądź co bądź w niewolę obcą, bogaci pośrednika, a rolnik musi zadowolić się ceną niższą za swoje produkta i musi naodwrot płacić drogo wszystko, co ku-

puje, czy maszyny rolnicze, sztuczne nawozy, co w rezultacie przyczynia się do bierności bilansu płatniczego, tak rolnictwa samego, jak i całego kraju.

Mówi się bardzo często a moim zdaniem zupełnie niesłusznie o sprzeczności między interesami rolnictwa i interesami przemysłu.

Mogę się powołać na to, co już w tej sesji sejmowej powiedziano przy innej sposobności. Mianowicie powiedziano tu przy dyskusji nad nagłością wniosku w sprawie traktatu rumuńskiego i to bardzo słusznie, że miasta są zainteresowane w tem, aby rolnictwu dobrze się powodziło, bo bądź co bądź w tym jednym wspólnym organizmie, jakim jest kraj. krążenie krwi, krążenie potrzeb ekonomicznych jest wspólne.

Posłowie miejscy poddali się temu rozumowaniu, które uważam za słuszne i trafne ekonomicznie, ale pozwólcie Panowie, że teraz przy debacie przemysłowej powiem, iż takie rolnictwo zależeć powinno na pomyślności przemysłu.

(Głosy. Bardzo słusznie).

Bo dopiero przemysł umożliwia tak ludności rolniczej jak i miejskiej wytworzenie siły konsumpcyjnej, pozwala stworzyć rolnictwu bezpieczny zbytek jego produktów i wogóle bezpieczną produkcję.

Wogóle egzystencja rolnictwa wyższego bez przemysłu marnieje.

Antyteza między przemysłem a rolnictwem ma dziś znaczenie historyczne, istnieje ona tylko na niższych stopniach rozwoju gospodarczego. na wyższych jest przesądem a co najmniej nieporozumieniem.

Ujęcie pod wspólne kierownictwo kraju zarówno akcyi, która się opiekuje rolnictwem jak i akcyi, która się opiekuje przemysłem zapobiega temu przesądowi, temu nieporozumieniu, zapobiega temu tworzeniu się szkodliwej antytezy.

Jestem przekonany, że Bank przemysłowy, do którego stworzenia dążymy, jakkolwiek będzie bankiem przemysłowym, przez ten fakt, że będzie stał pod wpływem Sejmu i Wydziału krajowego, nie będzie miał tendencji antyrolniczych, lecz przeciwnie będzie musiał pogodzić pozornie sporne tendencje przemysłu i rolnictwa.

Uważalbyśmy bowiem za nienaturalny taki przemysł w naszym kraju, któryby się nie liczył w pierwszej linii z tymi surowcami, których dostarcza rolnictwo.

Byłby to rozwój przemysłu wprawdzie chwilowe może piękny, ale rozwój sztuczny, nie związany z interesami kraju.

Temu zapobiedz może tylko równomierna i jednolita opieka kraju nad rolnictwem i przemysłem.

Gdyby bowiem kierownictwo krajowe nie objęło w równym stopniu rolnictwa i przemysłu, wtedy powstałby mimo to przemysł ale obcy i zwrócony przeciwko nam i przeciwko naszemu rolnictwu.

Spółecznie też dopiero przemysł daje możliwość wszechstronnego użycia sił i rozwoju sił narodowych.

Stoimy wobec wielkiego pędu ku postępowi, stoimy wobec faktu, że wielkie masy wybijają się w górę, lecz u nas ten pęd, to wybijanie odbywa się inaczej niż się to dzieje w innych społeczeństwach zachodnich, gdzie ten rozwój odbywał się stopniowo.

U nas jest pospiech, który dowodzi niewątpliwie sił żywotnych naszej kultury, ale ten postęp może się stać ekonomicznie niedobrym, jeżeli mu równocześnie nie będzie towarzyszył rozwój przemysłu, dobrobytu i sił społecznych.

Wszak widzimy, że ludność nasza — nie wchodzi w to, z jakich przyczyn — nie zadowala się zajęciami rolniczymi, nie znajduje w nich zupełnego zaspokojenia.

I cóż się dzieje?

Oto wobec tego braku zaspokojenia ludności przez rolnictwo a wobec równoczesnego braku przemysłu mamy nienormalny wpływ do gimnazyów, mamy tę „posadomanię“ jak ją ktoś bardzo słusznie nazwał.

Na tej posadomaniu cierpi nasza samodzielnosc, cierpi nasz dobrobyt a jest to tem bolesniejsze, że wszakże dowiedliśmy, iż mamy uzdolnienie przemysłowe.

Krytyka naszego uzdolnienia przemysłowego nie liczy się z tem, że nie tylko w Królestwie, ale i w zaborze pruskim i wogóle zagranicą sporo pracowników polskich pracuje z chlubą dla imienia polskiego, niestety z korzyścią dla kapitału obcego.

Mówi się, że przemysł w Królestwie jeszcze nie dowodzi usposobienia i uzdol-

nienia przemysłowego naszych pracowników, bo wszak Królestwo jest przyczepione do krajów ekonomicznie i kulturalnie niżej stojących; ale przemysł w Księstwie poznańskim, który rośnie wśród warunków najniekorzystniejszych, gdzie zabór pruski jest przyczepiony do krajów kulturalnie i ekonomicznie wyżej stojących, najlepiej dowodzi naszej tężyzny i uzdolnienia.

Ta masa sił naszych, które pozostają w służbie przemysłu obcego, dowodzi, że uzdolnienia przemysłowego nam nie brak, a jednak nie stwarzamy tym siłom dostatecznego pola do pracy.

W wzmoczeniu się dobrobytu i w wszechstronnym rozwoju sił narodowych uniknie się jednostronności wywołanej przez posadomanię, a to w naszych warunkach jest rzeczą konieczną.

(Głosy. Tak jest).

Pozwolę sobie zwrócić uwagę na to, że życie ekonomiczne jest u nas w porównaniu ze wszystkimi dziedzinami życia politycznego tą dziedziną, w której stosunkowo z najmniejszymi przeszkodami politycznymi pracować możemy.

Można nam robić kwestye polityczne na każdym kroku, z powodu wszelkich naszych usiłowań, ale żaden niechętny nam polityk nie może robić zarzutu politycznego z powodu popierania naszego życia gospodarczego.

Wprawdzie można nam przeszkadzać przez nieodpowiednie taryfy, przez brak kolei, można nam jednym słowem stwarzać na tem polu trudności, ale nie można robić zasadniczej kwestyi politycznej z tego, że dążymy do wzmocnienia naszych sił ekonomicznych.

Panowie!

Nasza bieda jest przysłowiona, o nędzy galicyjskiej bez względu na narodowości i bez względu na stronnictwa pisano wszakże już bardzo wiele, a jednak my mamy wymagania bardzo europejskie.

Powiedziano bardzo słusznie, że Polacy, a odnosi się to także i do Rusinów, nie żyją nad stan, tylko zarabiają niżej stanu.

My mamy pojęcia i potrzeby europejskie, ale mamy zasoby niżej niż europejskie, podeuropejskie.

Proszę Panów, czyż mamy wiecznie zasługiwać na ten zarzut, iż nasze spo-

łeczeństwo woli zadania błyskotliwe niż zadania realne?

Nie ma na na świecie trwałej oświaty bez dobrobytu.

Może być pęd do oświaty bardzo silny, ale ta oświata bez trwałego dobrobytu utrzymać się nie potrafi.

Naród i społeczeństwo winny sobie nietylko to, co się im podoba: co przemawia do ich gustu, do ambicyj jednostek, ale przede wszystkim to, co jest dla zdrowia społecznego realnie potrzebne.

Z pewnością nie spotka mię zarzut jakobym był zwolennikiem amerykanizacji społeczeństwa. Cenię kulturę i oświatę bardzo wysoko i właśnie dlatego, że tak wysoko je cenię obawiam się, że oświata bez dobrobytu nie może być trwałą, bo nawet może się stać szkodliwą.

Pozwolę sobie z naszego stanowiska zwrócić uwagę na szereg okoliczności a specjalnie na niebezpieczeństwa.

Panowie wiecie, że bogate społeczeństwa panują nad swoim życiem gospodarczym wszechstronnie, ale że mają nadto wpływ także i na inne społeczeństwa przez to, że mają w swoim ręku papiery przemysłowe i ziemskie innych krajów.

Nasze papiery są w ręku targów zagranicznych my zaś papierów zagranicznych nie posiadamy albo bardzo mało; o tem, byśmy mogli wpływ wywierać na obcy przemysł albo na powstrzymanie nadmiernego przemysłu sąsiednich krajów, mowy być nie może.

Natomiast pytam, co by się stało, gdyby w razie jakiegoś kataklizmu obcy zwrócili nam nasze papiery rolnicze i przemysłowe?

Stoimy wobec problemu, o którym w czasach pokojowych nie myśli się wcale albo za mało jakby o jakimś marzeniu sennem.

Ale to jest problem straszny, a zapobiedz temu możemy tylko wtedy, jeżeli potrafimy własnym przemysłem podnieść kraj, jeżeli się podniesie dobrobyt ludności tudzież zasoby tej ludności tak, że jeżeli już nie będzie kupować obcych papierów to przynajmniej papiery krajowe nabywać będzie, aby te papiery krajowe nie były zależne od łada poddmuchu wiatru politycznego.

(Głosy: Bardzo słusznie).

Pytam się Panów, czy możemy mieć nadzieję, iż jeżeli w razie jakiego kata-

klizmu zaczęły nam napływać nasze papiery nazad do kraju już sama ziemia zostanie w naszym ręku utrzymana?

Sądzę, że tej nadziei mieć nie możemy.

Paczie też Panowie na ruch emigracyjny.

Z jednej strony ludność wynosi się za granicę, z drugiej zaś strony liczne indywidua z pośród tego ludu przepełniają nasze gimnazya i popadają w posadomanię, o której mówiłem poprzednio.

Ludność nasza szuka innych zajęć, a skoro ich w kraju znaleźć nie może, odchodzi od nas i w ten sposób zatracają się dla nas setki i tysiące rąk roboczych, które idą w służbę kapitału obcego zamiast służyć krajowi.

A pozwolę sobie wreszcie zwrócić na to uwagę, że jak przy fortyfikacji trzeba myśleć o tem co strażnicy nazywają „Flankendeckung“ tak i w życiu ekonomicznym trzeba myśleć o tem zabezpieczeniu boków.

Spójrzcie Panowie na mapę. Od zachodu jesteśmy osaczeni i oskrzydleni przemysłem i handlem niemieckim. Na Śląsku kapitał niemiecki panuje zupełnie, od wschodu tylko nie jesteśmy jeszcze oskrzydleni.

Ale zapytam Panów, czy jest nadzieja, właśnie ze względu na zawrzcę się mający traktat handlowy z Rumunią, że nam się dostanie eksport przemysłu do Rumunii? Czy my się przygotowujemy do tego eksportu który mógłby być dla nas bardzo korzystny?

(Głosy: Niemcy się przygotowują)

Słyszę głosy, że Niemcy się przygotowują, a przygotowują się nietylko przez to, że rozsyłają swoich agentów i szukają dróg zbytu, ale także i przez to, że wielki kapitał niemiecki na wschodniej granicy naszego kraju bo na Bukowinie zostanie skoncentrowany celem zakładania fabryk, które będą eksportować do Rumunii, ale które także i do Galicyi będą eksportować, czyli że grozi nam nowe oskrzydlenie i od wschodu, a to w zamian za stratę, jaką ponosi nasze rolnictwo przez traktat z Rumunią. Otóż wynik byłby ten, że nasz przemysł nicby nie zyskał, że rolnictwo nasze może ponieść stratę.

Jako poseł miejski muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, że nasze

miasta podupadają. Nie łudźmy się Panowie tem, że przybywa trochę gmachów publicznych, że przybywa urząd, szkoła, lub garnizon.

Moi Panowie, wszak to jest strasznym dowodem słabego życia ekonomicznego miast naszych, że miasta te, zwłaszcza mniejsze tak bardzo starają się o garnizony urzędy i t.p. jak gdyby to miał być zysk ekonomiczny; w istocie jest to tylko żebranina ekonomiczna.

Prawda, że dla takiego małego miasteczka batalion wojska stanowi rubrykę ale czy taki garnizon czy tych kilku profesorów gimnazjalnych wymaga bogactwo kraju?

Nie, bo to nie jest niczem innym jak przenoszeniem z jednej kieszeni do drugiej; ogólny dobrobyt kraju przez to się nie zwiększa.

(P. Ciuchciński: Zamknąć granice.

A jeżeli sędzi się o tym wzroście naszych miast dlatego, że buduje się ładne magistraty a czasem inne budynki, które na obcych mile oddziałują, to pozwolę sobie przypomnieć, że dobrobytu rodziny nie ocenia się wedle salonu, tylko wedle kuchni i spiżarni — i te salony, te błyskotki po miastach, absolutnie nie powinny nas łudzić co do marnowania się sił ekonomicznych, co do ich upadku.

Specjalnie dobrobyt naszego mieszczaństwa jest zachwiany.

Sejm już w r. 1907 polecił Wydziałowi krajowemu, aby się zajął zbieraniem dat, któreby mogły posłużyć następnie do pewnej akcyi.

Pojmuje, że taka akcja jest trudną, że nie mogła być do dziś ukończoną, widzę jednak ze sprawozdania, że akcja ta się prowadzi. Pragnąłbym, aby specyjalnie rękodzielnikowi, tj. tej zdrowej choć podupadającej niestety warstwie społeczeństwa, warstwie którą nazywam dlatego zdrową, iż stawiam ją w przeciwieństwie do pośrednictwa handlowego, aby tej warstwie kraj mógł przyjąć z wydatną pomocą i ku temu zmierzają też niektóre rezolucye, które p. referent postawił.

Jeżeli się mówi o środkach, którychby należało użyć ku rozwojowi naszego przemysłu, to w pierwszej linii trzeba wymienić silniejsze pociągnięcie kapitału tak swojego jak i obcego dla przemysłu

normalnie się rozwijającego i dla rękodzielników.

Mówię tu z rozmysłu o kapitale swoim i obcym. Nie jestem zwolennikiem tego przesądu jakoby kapitał obcy mógł nam szkodzić. Kapitał obcy mógłby szkodzić tylko wtedy, gdyby kierownictwo było również w rękach obcych; jeżeli jednak przyjdzie do skutku Bank przemysłowy, kapitałem obcym ale pod kierownictwem naszym, to absolutnie obawy co do użycia tego obcego kapitału nie miałbym.

Chciałbym jednak widzieć kapitał nasz pociągnięty w silniejszym stopniu do przemysłu niż datychezas a to dlatego, że prócz korzyści materyalnych dla przemysłu widziałbym w tem także i korzyść moralną, widziałbym pewien rodzaj edukacji naszego społeczeństwa, które jest edukowane bardzo wysoko na polu sztuki, na polu nauki, ale które ekonomicznie nazwać można ignorantem.

Przecież u nas gromadzi się kapitały po kasach oszczędności, gromadzi się ewentualnie w depozytach bankowych, ale do przemysłu one nie idą, bo u nas ludzie tak rozumieją: jeśli się mam zadowolić 6 czy 7%, który przynosi mi udział w przedsiębiorstwie przemysłowem, to wobec tego, że to jest ryzyko, wolę już zadowolić się 3 czy 4% bankowym, a jeśli mi 3 czy 4% do życia nie wystarcza, to chcę 100% i idę na giełdę. To jest rozumowanie ekonomiczne u nas.

U nas nie ma tej średniej warstwy ludzi, któraby chciała za cenę ryzyka podnieść swój dochód o 2 lub 3%. Są tacy i takich niestety jest nadto wielu, którzy chcą ryzykować, ale ci chcą mieć 100%, ale ryzyko, które przynieść może 2 lub 3%, to nikogo u nas nie wabi, nie nęci.

Jeżeli mówię o podniesieniu wychowania ekonomicznego, kultury ekonomicznej, to widzę ważny środek do tego w szkołach zawodowych, o których już tylokrotnie była mowa i widzę tu też i wśród rezolucyi p. referenta i w jego sprawozdaniu kilka kroków ważnych ku temu celowi zmierzających, mianowicie kształcenie ekonomistów i stawianie ich na odpowiednich stanowiskach bądźto w komisji przemysłowej, bądź w Wydziale krajowym, bądź też gdziekolwiek indziej.

Mogę zatem powiedzieć, że mamy wszystko co jest potrzebnem do przemysłu, bo mamy surowce, mamy znakomi-

tych robotników, którzy w obcych warstwach należą do najlepszych, mamy uzdolnione siły techniczne i przemysłowe w obcych przedsiębiorstwach pracujące, dowiedliśmy do tego, mamy kapitał, bo nie jest prawdą, aby go nie było, tylko go nie umiemy odpowiednio użyć, a mimo to nie mamy przemysłu i jak to sprawozdanie wykazuje, ten przemysł jest u nas dopiero w zawiązku.

Mnie to nie przestrasza, że sprawozdanie wykazuje nawet pewne zwolnienie przyrostu zakładów przemysłowych, bo wolę postępowanie ostrożne niż sanguinizm, który w każdym kierunku politycznym, a tembardziej na polu ekonomicznym jest niebezpieczeństwem dla kraju.

Ale jakkolwiek nie dążę do tego i nie chciałbym aby dążono do jakiegoś zbyt prędkiego tempa, to jednak ta powolność, która — jak mówię, na razie nas nie powinna przestraszać — przecież przynosi krajowi straty. Ona przyczynia się właśnie do tego, że te wszystkie siły nie zostają wyzyskane w taki sposób jakby wyzyskane być mogły.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę Wys. Izby na to, że dzieje, specyjalnie nasze dzieje uczą tego, iż w każdym okresie obrodzenia sił narodowych natychmiast świeża także zrozumienie znaczenia przemysłu i roli miast, a w każdej chwili depresji narodowej, w każdej chwili gdy jakiś upadek czy na tem, czy na innem polu się zaznaczył, równocześnie znikają, a przynajmniej podupadło zrozumienie znaczenia przemysłu, znaczenia rękodzielnictw, mieszczczeństwa i miast.

Otóż ta okoliczność jest wskazówką, jest termometrem społecznym dla nas. Ta okoliczność, a prócz tego obawa z jaką patrzą obcy na nasz rosnący przemysł, na rozwój ekonomiczny naszego kraju, winny nam być drogowskazem i życzyłbym tylko, ażebyśmy tej nauki historycznej na marne nie puścili.

Wobec tego, że sprawozdanie obejmuje wszystkie części naszego życia przemysłowego, będę głosował za przyjęciem tego sprawozdania i za wszystkimi rezolucjami. Pozwolę sobie zwrócić uwagę Wys. Izby i specyjalnie Wydziału krajowego na to co się odnosi z jednej strony do pomnożenia sił Departamentu przemysłowego i komisji przemysłowej, a zwłaszcza do mianowania sił ekonomicznie wykształconych, dalej na to co się odno-

si do wszystkich akcyj bankowych, a więc zarówno do utworzenia osobnego przemysłowego Banku, chociażby z pomocą obcego kapitału, jakoteż i do pomnożenia funduszu inwestycyjnego, który tyle dobrego już zrobił, a który niestety jest jeszcze za słaby.

Osobno zaś prosiłbym Wydział krajowy, aby zechciał swoją pracę w kierunku interesów zawodowych rękodzielnictwa prowadzić w rańniejszym tempie i da Bóg doprowadzić do dobrych rezultatów.

(*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Głos ma p. Makuch.

P. Makuch. Wysokij Sojme!

Choczu sia zajmtyy odnoju toczkoju z toho ciłoho promysłu a imenno choczu sia zuniaty widnoszeniem promysłu domasznoho do Wydiłu krajewoho i komisiji promysłowoji.

Wydił krajewyj w swoim sprawozdaniu ani sliwcem ne zhaduje pro se, szczo w Hałyczyni je jakyjś promysł domasznyj, a komisija w sprawozdaniu łysz naczerkuje i natiakuje na se, szczo sprawozdanie mynuwszoho roku zhaduwało pro se, jak Wydił krajewyj zaniaw sia imenno organizacyju promysłu domasznoho zhladno pidpyraw taki pidpryjemstwa, kotri sia nym zajmujut'. Odnak na tim sia skinczyło. A tymczasom promysł domasznyj u nas maje wsiaiki usłiwja rozwoju, osobenno u schidnij Hałyczyni może stanowyty welyku pidmohu dla ludnosity.

U schidnij Hałyczyni ludnist maje wrodzenyj zmysł do promysłu domasznoho i tiji własne wyslidy toho promysłu domasznoho, kotri nyini majemo po wystawach, możut własne wказуваты do czoho może toj promysł dijty, jeslyby win znajszow widpowidnu opiku.

Win ne maje nijakoji opiky, ni duchowoji, se znaczyt dla toho promysłu domasznoho ne zakładaje sia ni szkil, ne uładzuje sia nijakych kursiw, zowsim polyszaje sia jomu samomu tak, szczo łysz swoju duszu (szczoby tak skazaty) wkładaje w toj promysł swoju fantazyju narodnu i toju fantazjeju najbilsze nadrablaje.

Tak samo zostawlaje sia toj promysł domasznyj bez najmenszoji pidpory finansowoji. Nyini osobenno huculski wyroby derewlani je tak czudowi, szczo możut' prynesty dla ludnosity welyku ko-

ryst, jeslyby sia zaniaty nymy, jeslyby w zahali zbyt dla nych umozlywyty. Tymczasom toho nicta ne robyt. Tak samo ne maje win i wid vlastej skarbowych niczoho ynszoho lysz perepony. Wlast skarbowa pidtiahaie toj promysl domasznyj pid opodatkovanie nyma toho szczo vlaste nowijszj zakon o zaribkowym podatku toho ne dozwalaje

Do jakych rezultatiw doprowadylys-mo vlaste w promysli domasznim u schidnij Halyczyni? Zhaduju tut pro kilka kategorij toho promyslu imenno pro promysl derewlanyj. Chto maw nahodu bacztyty wystawu ukraïnsku artystychnu w 1905 tu u Lwowi i bacztyty tam wyroby derewlani Szkryblakiw, toj mih nabraty perekonania pro tuju welyku zdibnis wrodzenu naszoho narodu i pro tej vlaste dar zastosowuwaty vlastni motywy narodni w wyrobach.

Treba przyznaty szczo na tij wystawi de buly kartyny naszych najkrasszych malariw europejskoji slawy, przeciŭ tiji Szkryblaky distaly zolotyj medal, najwysszu widznaku a tuju zolotu medal ne dali jim fachowi lude naszi lysz bo hato z tych znatokiw z jury, buło vlaste Polakiw.

Dalsze chto maw nahodu bacztyty wystawu stryjsku a specyjalno tiji wyroby derewlani, to takoz mih — choc wzę buly mensze artystychni — nabuty o nych perekonania pro rozmir i zastosowanie toho promyslu domasznoho u rîznych kategorijach znarjadiw tak domasznych jak i zbytkowych.

Ne dawno, bo kilka lit tomu, profesor Wowk objîdzajucy Huculszczynu perekonaw sia, szczo masa z promyslu osoblywo derewlanoho je takych riczej, kotri za hranycejy mozut zrobyty pewnoho roda reklamu naszomu narodowy i zakupyw do paryskoho muzeum za paru tysiacziw koron tych wyrobiw, perekonujucyś na misicy w Paryży, szczo prekrasne zrobyty tam wraŭinje.

W promysli derewlanim w schidnij Halyczyni u nas ne зроблено najmenszoho kroku, ne zalożeno nijakoji szkoły, nijakoho kursu, ba szczo bilsze, taka bidna Bukowyna zdobula sia na taku szkołu w Wyżnyci, a u nas ciła Huculszczyna, teren nezwyčajno podatnyj dla takoji szkoły i tych wyrobiw, zistaw sia ciłkom bez najmenszoji opiky szczo do szkilnystwa.

A dalsze promysl tkackyj maje duże slabonku pidporu zi storony tak derżawy jak i kraju i fondiw krajewych. Wszę taky sut welyki połosy w Horodeńszczy-ni, czasty Buczaczczyny i Towmaczczyny, de promysl domasznyj tkackyj duże wysoko stojit. Dla potreb domasznych prymitywnym sposobom wyrablaje sia tam taki riczy, jakych by sia i inteligenty w salonach ne powstydały.

Zhadaju na promysl kyłymkarskyj. Chto maw nahodu bacztyty na naszj wystawi w Stryju wyroby naszoho promyslu kyłymkarskoho, musyt przyznaty, szczo najkrasszi kyłymy sut z Kosowczyny i Bukowyny i to wyrablani ruczno a ne fabryczno.

Osoblywo z żytjem naroda zris sia promysl mosiażnyj, nasz narid lubuje sia w nym, wsi swoji pryryjady, obstanowy żytiewi ukraszuje wyrobamy mosiażnymi.

Polyszyty se wsio bez pidmohy, na lasku bożu — se welykyj hrich, a z druhoji storony ludnist nasza platiacza welyki podatki i dodatky do podatkiw majeprawo domahaty sia, prawo swiate, szczo-by ta hałuz produkeyji dla naroda naszoho nezwyčajno ważna distala sia w opiku w rîznych toczkach, kotri nawedu.

Po persze treba daty naszomu narodowy możnist, szczo-by ti motywy pryrodni, sposoby duszewi mih wzjaty w karby naukow, szczo-by mih zastosowaty do nych poślidni wyslidy postupu technicznoho.

Dlatoho trebaly buło jemu daty w tych kilkoch naprjamach promyslu domasznoho widpowidni szkoły — imenno, szczo-by dla naszych hirszych okolyć zawedeno szkoły derewnoho wyrobu, szkoły tkacki, szkoły dla kyłymkarstwa osobenno w Huculszczyni i Horodenszczyni, dla Huculiw szkoły dla wyrobiw z mosiażu.

Druha ważnijsza riczy, szczo-by zrobyty studia nad tym promyslom, szczo-by Wydił krajewyj, tak jak zany-maje sia remeslom i nad toju sprawju perewiw studia i roslidyw usłowia rozwoju toho promyslu domasznoho. Dalsze, jesly dijde do perekonania, szczo ti usłowja je, szczo-by w perszj m'ri pryjszow tij ludnosty z pomoczeju i to persze: szczo-by mohla korystaty z promyslowoho fondu krajewoho, po druhe: szczo-by zor-

ganizowały zbut tych wyrobiw promysłu domasznego, jakyj nynti sered naszoho naroda je.

Szczoby własnii ta sprawa buła piplehna napered, pozwolu sobi postawyty slidujuczii rezolucyi.

„Pryporuczaie sia Wydiłowy kraiewomu, szczoby perewiw gruntowni studija w objemi domasznego promysłu, a w podribnosty w objemi tkackoho promysłu, kyłymkarskoho, derewlanoho, musiażnyctwa — rozslidyw usłowia jehoz wytku, obdumaw sposoby organizacyi i na hajblyższij sesyi sojmowoi pryyszow z widpowidnymy wneskamy“.

Ne mohu pomynuty szcze odnoji sprawy zi sprawozdania komisyi. Imenno howoryt sia tam na storoni 5: „Tendencija rozwojowa w dachiwkarstwi i cehlynyctwi ne ustaje. W okresi sprawozdatelnim prybuło 9 nowych ceholń, z tych 3 połuczeni z fabrykacyjeju dachiwok“.

U nas nakładaje nowyj kraiewyj zakon na nasełenie obowiazok kryty dachy po selach ohniotrwalym materyałom. Zakon toj zastaw ludnist, ludnist bidnu zowsim nepryhotowanu, pozajak ne może sobi pozwolyty na blachu i ne prysposoblena je do wyrobu dachiwok.

Ale konieczni i prymus zrobyw po czasty swoje. Tam de lude mały darmo pisok, chapały sia wyrobu dachiwok cementowych. I tak nad Dnistrom poczałyś zakładaty taki prymitywni fabryky, zawiązujut sia spiłky z kilkoch abo kilkanajciat ludej, kotri berut w swoji ruki naszi organizacii proświtni i ekonomiczni czytalni i proświtni towarystwa.

Jakże do toho widnosiat sia naszi własty, Wydił kraiewyj, jako włast, kotra maie pidperaty zmahania naszoho naroda, z druhoji storony własty administracyjni, kotri oczewyldno majut wełykyj wpływ na rozwij wsich organizacii? Szczo do włastej administracyjnych muszu zaznaczyty, szczo np. starostwo ne znaie nawet pid jakyj widił maie toj promysł pidtiahnuty.

Koly jakyjś muzyk abo razem kilka ich, zakładajut prymitywnu fabryku z odnoju maszynoju, to starostwo każe, szczo to je fabryka, treba na niu koncysiju, predłożenie planiw, otże usłowia nemożlywi, tak, szczo tym moż tilko widostraszyty ludej, a treba skazaty, szczo danomu referentowu w starostwi ne cho

tilo sia po prosti pereczytaty zakona promyslowoho, z kotroho buwby sia dowidaw, szczo do takoji „fabryki“ potribnołysze zhołoszenia i karty promyslowoji. Tak własty administracyjni usposobiajut rozwij dachiwkarstwa.

Z druhoji storony własty podatkwii starajut sia uže w perszim roci nalożyty takij podatok, szczo ludiam widehoczuje sia braty do wsioho.

Z toji pryczyny, szczoby nasziz ludnosty pomocy, požadana je riez, szczo-by Wydił kraiewyj zwiaw w swoi ruki toj promysł, szczo b sia postaraw abo daw komuś w komis pomicz w zakupni maszyn. Nynti wołoczat sia po selach jakis zakazani agenty, kotri wyzyskujut prymusowe położenie ludej i prodajut maszyny, kotri pokazujut sia ne do užytia, bo poodynoki czasty ne klapujut do sebe.

Druha riez, szczoby Wydił kraiewyj bodaj kilka kursiw uriaduw i daw możnist wyuczenia sia dachiwkarstwa.

Wprawdi nasze towarystwo hospodarsko mołoczarskie w Stryju bere na sebe nauku tych, kotriby chotily wyuczity sia wyrobu dachiwok cementowych, odnak to towarystwo ne maie warstatiw i fondi, szczoby mohło bilsze czysło uczenykiw wyszkolyty. A prywatni fabryki ne chochat pryjmaty praktykantiw zi zhladiw konkurencyjnych, bo dumajut, szczo toj uczenyk ne ide tam dla sportu ani dla teorji, tilko dla korysty.

Trebaby dalsze usunuty sekatury po starostwach i pouczyty paniv referentiw, jak majut ti zhołoszenia połahodžuwyty. Ja znaju oden prymir, szczo sprawa taka tiahne sia wže 1½ roku, 4 abo 5 raziw zwertano takie podanie zi starostwa. 3 abo 5 raziw szło ono nazad z ryznymy prymitkami i nynti szcze towarystwo to ne może distaty karty promyslowoji otže i ne może pryjty do Wydiłu kraiewoho po požyczku abo zapomohu kilkasot koron, szczoby mohło dachiwkarniu rozwynty.

Dalsze treba poruczyty Wydiłowy kraiewomu, szczoby zhołoszenia szczo do dachiwkareń specjalno popyraw.

Jak ja wže zhadaw tiażko nynti naszym selanam ti usłowia dopownyty, tiażko daty plany, jakich sia widnych domahajut, tiażko distaty kartu pomysłowu, tut powynnen Wydił kraiewyj pryjty selanam z pomoczeju i powynnen

obnyżyty tiji usłowia, z druhoji storony, powynnen daty im pomiez w tim napria ni, szczo do dachiwkareń cementowych o jakych ja tu howoryw.

Sekretarz p. **Urbański**. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Ma-szałek. Głos w sprawie formalnej na p. **Urbański**.

P. Urbański. Wnoszę na zamknięcie rozprawy.

Marszałek. Jest wniosek na zamknięcie rozprawy. Do głosu zapisani są p. Hanczakowski i Skwarko. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. Lewicki. Proszu o hołos.

P. Myroniuk-Zajaczuk. Proszu o hołos.

P. Dumka. Proszu o hołos.

Marszałek. Czy w sprawie zamknięcia rozprawy, żąda kto głosu? *Nikt*. Jeśli nikt, kto się zgadza z wnioskiem zamknięcia rozprawy, zechce rękę podnieść. (*„Jęk-żość”*) Rozprawa zamknięta, proszę o wybór mowców ganeralnych. (*Po chwili*) Mowcą za wnioskami komisji wybrano p. Hanczakowskiego, contra p. Lewickiego. Głos na mowca przeciw wnioskowi komisji p. Lewicki.

P. Lewicki. Wysokij Sojme!

Majemo przed soboju sprawozdanie komisji promysłowej o zwiti Wydiłu krajewoho oraz o zwiti z czynnysty Departamentu II. Wydiłu kraj. w sprawach popyrania promysłu krajewoho. Sprawy tiji sut duze ważnyj i tomu łysze treba żality, szczo debata nad symy sprawy widbuwaje sia takim tempom, szczo ne wsi człeny toji W. Pałaty majut możnist swoi bażania w tak ważnych sprawach tut wyskazaty.

Tut oden z peredbesidnykiw, osobenno p. Halban pidnis kwestju widnosyn w gospodarstwi suspilnim, jakiji zachodiat pomeży rilnyctwom a promysłom. Ot sia srawa dijsno i w teperisznij chwyli je ważna nadzwyczajno, bo nyni traktujut sia odnoszenia tiji z toczky pohladiw czysto egoistycznych interesiw agrarystiw z odnoji storony, a promysłowciw z druhoji storony. Najlipszym obrazom toji borby możut posłyżyty narady szczoricznoho wiedeńskoho parlamentu pry nahodi traktatiw torhowelnych. Tut z odnoji storony podnymaje sia zelenyj prapor w oboroni rilnyctwa, z druhooho boku reprezentanty stanu promysłowoho razom zi stanom robuczym udarajut na riez pereży-

tu, jakaja mała znaczinie w gospodarstwi prymitywnym, a teper wysuwaniem interesiw agrarnych wychodyt na wyzysk werstw pracujucznych.

Ne ulahaje najmniejszomu sumniwowy, szczo toj stan borby ekonomicznoj, jakyj nyni pojavlaje sia w naszij derżawie welme nezdorowyj, nepryrodnyj, a czasto szkodływyj. Bo riez zrozumida, szczo rozwij rilnyctwa stanowyt pidjomu w rozwoju promysłu, tak, jak daje promysłowciw możliwist' zbutia towaru po możliwio najnyższych cinach i toj hrisz jakoho używaje promysł na zakupno syroho towaru ne ide po za hrancyi kraju, no zwertaje sia majnowy suspilnomu.

Tak samo zależy i chliborobowy na tim, aby maw w kraju żereło do zaspokojenia swoich potrzeb promysłowych. A w kincy w interesi suspilnym leży, aby ruch promysłowj w kraju widbuwaw sia, aby syły krajewi tutż w kraju były wychisnowanyji i szczo by ne opłaczowano naszymy hriszmy wytwory, wyroblenyji za hrancyeju.

Tomu należy za wskuzane, a nawit konieczno potribne, osobenno z obladu na odnosyny kraju naszoho perewažno rilnyczoho, jakij dosy ne maje promysłu chyba poczatki promysłu, szczo by rozwij rilnyctwa i promysłu zhiduo postupowaw bez borby, bez poburjowania odnoho czerz druhyj, bez narażuwania dobre zrozumilych interesiw ciloj suspilnysty.

Pos. Halban twerdyw tut, szczo u nas dijsno je brak promysłu i z widsy dijszow do konsekwencyji, szczo brak promysłu wykłykaw u nas perepownienie szkil serednych, szczo brak promysłu je pryczynuju u nas ne zdorowoho podiłu suspilnoho i t. zw. „posadomani”. Jaby m sia z tym pohladom ne zhodyw.

Uważaju, szczo ne brak promysłu wytworyw posadomaniu łysze jak raz posadomani pidkopała nasz promysł. My ne możemo ukłykaty, szczo ne majemo nyni po naszych mistach i mistoczках dawnijszoho, domorodnoho promysłu, remeselnictwa, a nawet kupciw, bo dobryj kupeć wolije buty dyjurnystoju za łychu płatniu, jak za ladoju stojaty, bo remesło, to promysł uważaje sia czerz suspilnist' za szczoś ponyżajuczoho. To je chorobływyj objaw i toho treba sia pozbuty. Ale to ne staneś czerz wzderżuwanie napływu molodiży do szkil serednych, gimnazialnych czy realnych, bo domaju, szczo koły promysł maje bu-

ty pidnesenyj, to treba do nioho pryhotowlaty ludej obrazowanych, bo tumana-my ne dowedemo do podwyżenia promysłu. A tomu treba riez traktuwały z innoj toczky i ne zderżuwaty napływu moło diży do szkoły serednoj, ale jak raz usposoblaty jeju, aby mały materiał i do posad wyższych i do remesła, rukodila i promysłu, bo koły stan promysłowyj ne bude maty koniecznoho podkładu obrazowania, to win ne zmoże pidnesty sia tak, jakby toho potreba.

Buw tut postawlenyj zapyt, czy majemo syły do promysłu, czy je u nas ludy, zanymajuci sia promysłem.

Jabym skazaw, szczo u nas syły je. szczo wytworjucut sia syły nowiji i jak raz koły deszczo naszyi mista zatraczuwały peczatki promysłu, tak to wideczuwały seła. Perepołnienie se, rilnykamy wyklykuje widpływ naselenia dalsze, poza hranyci kraju i jak raz w mistach nowyi syły, majuczy skryplaty promysłowciw ustupujut, idut na posady chotiajby najnysszyji aby sia pozbuty remesła, kotre wydajeś takym tiazkym obowiazkom.

Tut dobaczujemoś w naszym rozwoju nezdorowoho peretworuiwania i perezmiszczowania sył.

Majem syły, ale prawdu każuczy złe wyroblenyji i ani kłyecz szowinizmu narodnoho, ani kłyecz ekonomiezuaia i „swij do swoho“ — ne pomoże, jak dowho ne budemo maty dobrych fachowo wyroblenych sył. — „Swij do swoho“ — maje racyju, ale tody swij daje towar tak do bryj jak czużyj, a i cina towaru ne je wyssza, jak towaru czużoho. Ale, aby u swoho kupowaty towar lychyj a doroszyj, na to suspilnist pijty ne może. To „swij do swoho“ w takim sluczaju może buty złudnym ohnykom, ale toj ne zahrije nikoho. To chwyłewa kłyecz — ale w okonomii suspilnoj nykoły sia ne uderżaje.

Nam treba świdomoho, praciowytoho rozumnoho, dobroho i praktycznoho promysłowcia, to możemo wyperty czużyj towar, szmaty wiedeńskiji i naszym towarem robyty czużomu konkurencyju a nawit pijty po za hranyci kraju, a tody to zoloto, kotre u nas czużiji zarabjajut, pry nas ostane.

A nyny proszu Paniw, dijsno stoimo na duże prykrim położeniu, koły wożemo w zahali stanowysko naszoho kraju w ciłosty, bez ohladu na narodnosty.

Majemo bohactwa pryrody, majemo syły a my z naszymy paperamy idemo za hranyciu, żebrajemo hroszi a za szmaty, drańtywi towar posylajemo nasze zoloto za hranyciu.

Dalsze zwerneno tut uwahu na sprawu emigracyji iz kraju.

Brak promysłu wyklykuje u nas toj chorobływyj stan, szczo my nasz najdorosszyj skarb, ludzku praci, robotu, naszyi syły, prodajemo zalhranyciu. A proszu Was Panowe, chto u nas zany-maje sia sprawoju emigracyji?

Czy domahajete, szczo se, szczošte w Krakowi i Oświęcimiu postawyty kilkoch żandariw, aby wzderżuwaty emigracyju, szczo se je niby robota. Czy je może jakiji wskaziwki dla emihrantiw, hde można distaty lipszyj zarobok?

Czy naszyi uriady wskazujut żereła lipszoho zarobku? Ni, a takymy perepo-namy, jakiji sia stawlaje i wzderżuwan-iem emigracyji czy ne powoduje sia emigracyji, szcze dalsze jak do Nimec za chwyłewym zarobkom, ale dalsze za morie, do Ameryki.

Otże ne ma tut żywoj opiky i w tim napriami, szczo by promysł czy zi storony derżawy, czy kraju pidnosyty, ne ma nijakoj szczyro ludiannoj instytucyi, szczo by robitnykowiy pomoczy i jemu treba wskazaty żereła zarobku, a ne czerez newydawania paszportiw ta biletiw kolijowych uderżuwaty w kraju, szczo b tut puch z hołodu i hynuw marno. To ne je sposib pidnesenia promysłu i wyroblenia sył, kotri utikajut tysiaczamy poza hranyci kraju i tam chliba szukajut.

Skazano dalsze, szczo stoimo pered możlywostej, a nawit koniecznostej zakluczenia dohoworiw torhowelnych z Rumuniej — a tut znówu z naszoho boku nyczo ne robyt sia.

Meni sej wykaz dywno vyhładaje suproty odnoduszewnoho majže stanowyska Pałaty w sprawi traktatu rumuńskoho. Ja baczu w Pałati oduszewlenie w kwestyi ratowania rilnyctwa, czy to rilnyka bilszoho, czy małoho czy sere-dnioho, ja baczu zajaw odnodusznyj aby ne dopustyty dohoworiw, bo tiji pidkopujut osnowu rilnyctwa w kraju, osnowu bytu stanu chliborowskoho, a tut w sprawozdaniu bacz, szczo majemo botowyj horoskop na zakluczenie traktatiw z Rumuniej, pohybnych dla naszoho rolnyctwa.

Howoryt sia, szczo za tuju chudobu wywandrujnt do Rumunii kapitały, szczo by tam zakładaty fabryki i szczo za tuju chudobu budnt pchaty do Rumunii fabrykanty wideńskiji swij towar — ale ne howoryt sia pro toje, szczo budnt ony i nasz kraj dalsze załywaty szmatamy wideńskich fabrykantiw, a kraj bude na se ostatnij hrisz wydawaty, szczo łysz czużyji ludy budnt u nas dalsze fabryki osnowuwaty i naszoju bidnu zemlu eksploatuwaty.

Takiji haczyki p. Battaglii, jak monopol na spirytus a nawet siarnykiw — czy to je rozmach dla pohłubienia krajewo promysłu, dla pidnesenia jeha?

Czy zamykaniem promysłu w mertwych ramach monopolu pidnese sia toj zanepad jakyj panuje?

To buwby strіл obdumanyj na ubywanie promysłu, toż ne daje prywatnoj inicyjatiwi swobodnoho rozmachu do pidnesenia promysłu ale zamykaje jeha w mertwych ramach monopolu derżawnoho czy krajewoho.

Ot sej sposib uważawbym jak raz fatalnym.

Ynszaja riez traktowanie toji sprawy z boku czysto fiskalnoho, czy takyj monopol derżawnyj buwby korysnyj dla skarbu, czy mihby prynesty dochody dla suspilnocy i pryczynyty sia do pidnesenia promysłu i zbohaczenia tych organicznych arteryji naszoho żytia. Howoryt sia o Banku promysłowim, szczo to maje buty nowa podijma do uzorowlenia naszych widnosyn promysłowych i ja i moji towarzyszi tu pidnesły, szczo koły choczemo sprawdi pidnesty nasz kraj promysłowo, koły bażajemo jeha dobra, to ne możemo obmeżyty sia do wuskyh ram polityki odnostonnoji, ale musymo pokłykaty do toji akcyji najszyrshi masy ludnocy bez riżnyci narodnocy, należytn zabuwaty, szczo okrim narodu polskoho żywe tut druhyj riwnoprannyj i riwnorjadnyj narid ruskyj, szczo aby akcyja ta iszła zhidno w interesi ekonomicznoho rozwoju wsich naszych werstw suspilnych.

Bo jesły dalsze budemo traktowaty riez tak jak dosy buła traktowana w komiteti i subkomiteti promysłowim, to nastupyt znouw rozdwojenie, znouw borba wzajemna, kotra nam dobra nikoly ne prynese. I meni dywno moji Panowe, szczo Wam majże pry kożdym punkti

porjadku dnewnoho treba toto w hołowu wbywaty. Czy tak tiażku pamiat' majete, szczo zawsihdy zabuwajete, szczo pobicz Was żywe druhyj narid i żyty musyt i szczo bez naszoho spiwdiłania ne obijdete sia, bo Wasza akcyja bude łysz kulawa, koły nas budete ignorowały abo krywdyły.

Możemo sporyty sia o kwestyji prawno-polityczni, ale hde ide o kwestyji ekonomicznoji natury, taw musymo postupaty razem z poszanowaniem wzajemnoji hidnocy, szczo aby wspilno poborjувaty wspilnoho naszoho woroha, nużdu w kraju naszym!

Wkińcy riżnoridne sprawozdanie Wydiłu krajewoho z czynnocy 2 ho Departamenta pidnosyt, szczo ne odnu sprawu a z osibna opravduješ z wykonania rezolucyji Wysokoji Pałaty, jaka tut zapala dnia 2. padolysta 1908 pry nahodi uchwaluwania budżetu na r. 1909. Na wnesok generalnoho sprawozdatela p. Milewskoho uchwaleno rezolucyju, szczo aby w ciły zasyłenia skarbu krajewoho pry-poruczyty Wydiłowy krajewomu, szczo aby rozślidyw sprawu opodatkovania predmetiw zbytkownych i z rezultatiw rozślidu zdaw sprawu Sojmowy. I jakuż majemo nato widpowid'?

Wydił krajewyj zaniaw sia dijsno doślidowaniem i studjowaniem toji sprawy, a swoji doślidy bażaje jeszcze dopownyty specyjalnymy informacyjami, jak take opodatkovanie predstavljaje sia w ynszych krajach, hde ono wże istnuje, a koły zbere ti informacyji, tohdy zdaśt' sprawu Sojmowy.

Ja dumaju, szczo Wydił krajewyj ne wykonaw postanowlenia Pałaty, choc mih jich wykonaty, bo takych specyjalnych studyjiw ani ne można robyty, ani robyty ne potribno, to każe perszyj lip-szyj pidruczyk, hde jest stan i rozwij podatku luksusowoho w koždij derżawi, wsi jeha rody i rezultaty wyskazani. Otże to treba buło bilsze mensze predstawyty, jak toj podatok predstavljaje sia w Niemeczyni, Francyji, i Angliji i jakby win wzahali u nas wyhladaw, a do toho ne treba szcze odnoho roku studyjiw. Koły w toj sposib bude sia wykonuwaty pry-poruczenia Sojmu, to w naślidok takych gruntownych studyjiw my ne dijdemo do niczoho pozytywnoho. A pryhaduju, szczo to ne jest persza rezolucyja, jaka zapala w tij Pałati, ona powtarjae sia wid roku 1900 szczo do rozślidżenia sprawy e-

wentualnoho wprowadzenia zhladno pry-mirenja luksusowoho podatku do naszych widnosyn krajowych; mymo toho Wydił krajowyj toho ne zrobyw i swojich predłożeń zowsim nam ne predstavyyw.

Ja zwertaju uwahu Wysokoji Pałaty i Wydiłu krajewoho, szczo ministerstwo Becka czerez ministra skarbu Korytowskoho zrobyło perszu probu w tim naprjami i nawit' w komisyyji podatkowij Parlamentu wideńskoho uchwałeno wże projekt podatku wid automobiliw, z wneskom planowanym, szczo by połowynu z toho dochodu daty derżawi, a połowynu krajam na pidmohu jich fondu dorohowoho. Tratowano to jak „Zwecksteuer“, za zużywanie doriw.

(Głos. Z toho bude mało).

Naj bude mało, ale dobre i to, szczo bude jakaś zasada podatkowa wwedena, a poneże perewedeniem toho podatku zaniałyby: sia organy derżawni, prote win by kraju niczo ne kosztuwaw. Ynsza sprawa, czy toj podatok buw by u nas uprawnnyj zhladno do czysła naszych doriw i automobiliw — se odnak bułoby połałodżene osibnym kluczom. Wydiły krajewi ynszych krajiw zaniały sia wże toju sprawoju, nasz Wydił krajowyj dosy swoho stanowyska ne zaznaczyw, a bułoby wskazane, szczo by ne lehkoważyw toho, szczo mohłoby buty poczynom do dalszoho wwedenia podatkiw toho roda wyklykanych obstawynamy i pryznaczeniem na jakuś cil specyjalnu w rodi wid-szkodowania kraju. Ale tu zachodyt szcze druhe pytanie: włastywo ne majemo wyjasnienia zi storony Wydiłu krajewoho, jaka cil maje buty toho traktowania sprawy, w jakim naprjami choce toji sprawy dochodyty, czy stojit na stanowysku prawa finansowoho derżawy, czy na stanowysku prawa kraju, czy ły-szaje sprawu wprowadzenia nowych podatkiw derżawi, wid kotroji choce na pewni oznaczeni ciły maty w tim podatku udił, czy połyyszaje krajewy samostijnist' nakładania podatkiw. I tut ta sprawa suprotyw poślidnoho predłożenia derżawnoho w sprawi rozdiłu zwyżok z podatku osobysto-dochodowoho wystupaje sposobom duże jaskrawym na porjadok dnewnyj. Ja dumaw, szczo i w tim naprjami budut jakiś wskazania zi storony Wydiłu krajewoho, ale jich ne wydžu, łyysz szczo sprawu zasadnyczu traktuje sia pobizno i newdowalajuczo, — prote zajawljaju,

szczo budu hołosuwaty proty wneskam komisyyji.

(Oklaski).

Marszałek. Głos ma p. Hanczakowski.

P. Hanczakowski. Jesły zapysawjem sia do hołosu „pro“ to dlatoho, szczo i ja i moji towarzyszi jeśmo toho mninia, szczo nema ani w tij Pałati ani wzahali w Hałyczyni czołowika czyto Polaka czy Rusyna, kotromu by ne zależało na tim, szczo by pidnesty ekonomiczno nasz kraj i nasz promysł. Jesły odnak żywemo te-per pid klyczom pidnesenia promysłu krajewoho, to zdaje sia, szczo za mało jest toj klycz powtarjaty pry kożdij n-hodi, treba takōż pereniaty sia tym klyczom i faktamy, dijalnostyju dokazuwaty, szczo dijsno pidnesenie promysłu ciłoho kraju maje sia na dumci. Wsiakyj zhlad nacjonalnyj, zhlad czyto rutenizacyjnyj czy polonizacyjnyj tut żadnoji roli widhrywaty ne powynen, akcyja kraju w tim naprjami powynna połałaty na obiektywnosty wsich poklykanych elementiw i wsi ony stremlat do toho, szczo by dijsno toj promysł pidnesty i tym samym pryczynyty sia do łuťszoji buducznosty toho kraju. Ale ne można dumaty, szczo se pidnesenie nastupyt wże tohdy, jesły w Hałyczyni powstane najbilsze czysło wełykych fabryk i predpryjemstw. Mało jest takych najiwnych, kotriby howoryły, szczo czym bilsze bude fabryk, tym bilsze pidnese sia promysł.

To bułaby korotka riecz, bo jesły budemo mały mnoho fabryk opertych na czużym kapitali, w kotrych budut' praciuwaly importowani robitnyky wyszsoji kategoryji z Prus, z Nimeczczyny, z Uhor i z ynszych krajiw, jesły ne budemo mały pid zhladom subiektywnym widpowidnoji masy widpowidno wychowanych i zdibnych do praci promysłowoji ludej, to nikoły toho pidnesenia ne osiahnemo, budemo łyysz kalikowaly i Hałyczyna zistane łyysz terenom, na kotrim ynszi kapitały budut mohły pobilszaty sia i tiahnuty zyski. I dlatoho buwbym za tym, szczo by dijalnist' Sojmu i Wydiłu krajewoho buła w perszij miri zwernena na subiektywnu storonu pidnesenia promysłu, se znaczyt na riwnomirne zakładanie zawodowych szkół promysłowych z warsztatamy, szczo by wyobrazuwaty ne łyysz promysłowciw wysszsoji kategoryji, ale takōż serednoji, szczo byśmy mały robitnykiw fachowych, kotriby dijsno tut do pidnesenia promysłu służyty mohły.

Nichto pereczyty ne bude, szczo miż rilnyctwom, promysłom a hondlom istnuje stysła zwiaź, bo chto łysz perejszow elementarnu szkołu, toj poniatia toji zwiazi z pewnostej pereczyty ne bude.

Tak jak socjologja każe, szczo wsi perejawy žytia suspilnoho zistajut z soboju w zwiazy, tak w tym bilszij zwiazy pozistajut z soboju wsi ti try hałuzi ekonomicznoho žytia suspilnasty.

Odnak proszu Paniw, koły bilsze pryhlanemo sia dijalnasty Wydiłu krajewoho i seji Wysokoji Pałaty w sprawi pidnoszenia promysłu krajewoho, perekonujemoś, szczo dijsno derekotri zamity mojih peredbesidnykiw buły słusžno pid zhladom braku objektywizmu szczo do naprjamu i naprawlenia toji akcyji, majuczemu na ciły pidnusenja promysłu krajewoho.

Ja pozwolu sobi nawesty jako pry-mir powit tureczanskij i starosambirskij, kotri obnymajut až 20.000 km a w kotorych nema ani odnoji szkoły promysłowoji, mymo szczo promysł droweskijski stojit na wysokij stepeny. Ja na mynuwsziji i teperisznij sesiji wuis wnesok na założenie zawodowej szkoły promysłowoji w tym powiti, ale wnesok mij na žal ne doždaw sia nawit perszoho czytania.

Pozwolu sobi tut zwernuty uwahu szczo rada powitowa w Turci szcze pered 20 litamy uchwałyła w pamiat doczky imperatora Eranc Josyfa, Maryji Waleryji sumu 20.000 K jako zakładowej kapitał na założenie promysłowoji szkoły. Toj fond wid 20 lit sia procentuje i doris wže do wysoty 40.000 K i do seho času czekaje na praktyczne pryminenie na te, szczo by obernenij zistaw na ciły promysłowi, na założenie szkoły promysłowoji w Turci.

Ne chotiwby, szczo by mij hołos buw hołosom wopyjuczoho na pustyni, ale przyznaju sia, szczo maju to w pechatliniu, szczo mymo, szczo wid dwuch lit posłuju z powita tureczanskoho, ne udałos meni sia mymo zachodiw szczoś prydbaty dla toho powita.

Koždyj insziji dijsno buwby pre-siaknenij pesemizmom, szczo dla toko powita najbidnijszoho a zarazom pid zhladom terytoryjalnym može najbilszoho w Hałyczyni absolutno nieczoho prydbaty ne možna. Wnis ja na założenie szkoły serednoji, na założenie szkoły

promysłowoji, poklykaw sia ja, jak te-per na to, szczo rada powitowa w Turci ufundowała znacznyj kapitał na założenie szkoły promysłowoji a mymo toho nijakoho uspichu nema.

W dalsziji miri wskazane je takož uzhladnienie rukodila menszoho promysłu ale toj mensziji promysł absolutno ne može doždaty sia nijakoji pomocy iz storony Wydiłu krajewoho.

A teper pozwolu sobi perejty do dużej ważnoji sprawy, imenno ważnoji zi stanowyska interesiw naroda ruskoho. Jak znajemo Huculszczyna znana je z wyrobiw o stylu t. zw. huculskim. Buło i jest obowiazkom Wydiłu krajewoho popyraty tuju produkciju. Odnak szczo sia dije? Mymo, szczo posidajemo znamenytych artystiw wyrablajuczych duże krasni rieczy, mymo to iz storony kraju ne baczymo nijakoji akcyji kotoraby mała na ciły pidnesenie huculskoho promysłu. W swojim czasi zawiazano w Kołomyji towarystwo, kotore mało na ciły popyranie w zahali huculskich wyrobiw i kotore założyło takož szkołu promysłowu w Kołomyji.

Ale wono ne mohło doczekaty sia, nijakoji subwencyji iz storony fondiw krajewych.

Potom powstała szkoła droweskoho promysłu w Kołomyji.

Taja szkoła w misto toho, szczo by pidnosyły toj promysł huculskij, zawela u sebe nauku w stylu zakopańskim i perewažno wyrablaje predmety w stylu zakopańskim. Ja ne maju niecz protywtomu, aby styl zakopańskij buw kaltywuwanyj, ale jako odyn z predstavyteliw ruskoho naroda maju prawo domahatyś, szczo by reprezentacyja seho kraju zaniała sia riwnomirno takož popyranjem huculskoho promysłu, szczo by w takij szkoli kołomyjskij, kotra powstała dla huculiw, buły peredowsim uzhladnieni styl i wyroby huculski, a ne szczo by buw importowanyj i plekanyj łyszeń styl zakopańskij.

Nechaj sia styl zakopańskij kulturuje na inszych szkołach a w Kołomyji bud' szczo 'bud' należyt uzhladnyty potreby kołomyjskoho naselenia w zahali a w osobennosti huculszczyny. A tam peredowsim je hrunt duże dobryj na pidnesenie toho promysłu.

Toj promysł ne je łyszeń artystycznij, z nioho majže ciła falanga ludej

żyje. I czy to nie je wstyd, Panowie, dla Haličyny, szczo doperwa Bukowyna musila sia zdobuty na se, aby w Wyżnyci zalożyty szkołu promyslowu, katora ma je na ciły specyjalne pidnesenie toho roda promysłu? A koho poklykuje sia na profesora do toji szkoły? Skryblaka z Haličyny, kotorym u nas nichto sia ne zaumaje; win musyt ity do inszoho kraju, aby popyraty interesy promyslowi ruskoho naroda. Krim toho za hrancyju w Kamincy Podolskim otworeno w tamtejszij szkoli widił artystycznyj wyrobiw huculskych.

U nas nichto sia tym ne zanykuje bo huculski wyroby ziszły na desiatyj plan w tij szkoli. Obowiazkom kraju je peredowsim plekаты ti wyroby huculski bo to ne lysz zabawky, to sut' duze krasni ryczy. Zwisna rycz, szczo w Angliji je welykij popyt za wyrobamy Skryblaka i szczo platiat welyki sumy za wyroby jaworowski. Leżył to w interesie naszym szczo by pidnesty toj promysł i ne zabywaty joho, tymczasom — ne chocz szkaty szczo iz zhladiw nacyjonalnych — ale bud' szczo bud' jest to charakterystyczne, szczo je taka nedbalist' poklykanych czynnykiw. szczo ciłkom ne zanumajut' sia toju sprawoju.

Ja to uważaju za swij obowiazok szkaty, bo serce bolity musyt koždoho komu załeżył' na pidneseniu promysłu a specyjalno promysłu huculskoho, szczo dijsno nieczoho sia ne zrobyło, szczo protywno czuži musiat sia zanykmaty naszym promysłom.

Wertajuczy do seho sprawozdania muszu obhoworyty kilka momentiw, jaki ja w nim wyczytaw.

Z pryjemnostej konstatuju, szczo sam referent komisiji promyslowoji zaznaczyw, szczo „zły wynik zbiorów w r 1908 groził młodemu naszemu przemysłowi znacnem utrudnieniem rozwoju”.

I dijsno złyj stan rilnyctwa pohirszaje riwnoczusno i sam stan promyslowyj. Mymowilno pryhaduje sia tut w do-rozi asocyjaciji ideji ta dyskusyja o traktatach handlowych i stanowyskottych paniw zhladom tych traktatiw.

Dalsze muszu wyskazaty žal, szczo w okresi pryhotowań mobilizacyjnych haličkiej promysł zistaw ciłkom pomyne-

nyj. I dywowaty sia nalszyt tomu, bo jak se pidnosyt' sprawozdanie, sfery derżawni obiciały nawit daty szczoś dla promysłu haličkoho, dla promysłu welykoho dla eksportu. Wydno, szczo poklykani czynnyky za małyj mały wpływ u Widny, aby wystaraty sia o dostawu dla armiji w okresi mobilizacyjnym.

Hołowno chodyt o to, aby w bilsziji miri, jak do seho času uzhladnyty i mensziji promysł, mały pidpryjemstwa fabryczni. aby ne prowadyty lysz polityki welykoho kapitału. Jesly howorju seho duia o sprawozdaniu komisiji promyslowoji, to maju na hadci ne lysz welykych promyslowciw, ale takoz i małyj promysł, a to tim bilsze, bo u nas wlastywo welykoho promysłu nema.

Ne stawljaju osibnoji rezoluciji a nadiju sia, szczo ti moji uwahy pid adresom Wydiły krajewoho szczo do huculskoho stylu, szczo do szkoły drewe-skoho promysłu w Kołomyji budnt' w pownij miri uzhladnieni i szczo rozwi-j promysłu w kraju bude kierowanyj lysz hadkoju pidnesenia promysłu bez żadnych nacyjonalnych motywiw i bez żadnych szowinistycznych hadok.

Marszałek. Głos ma p. sprawozdawca.

P. Battaglia. Wysoki Sejmie!

W dyskusiji nad sprawozdaniem komisiji przemyslowej podniesiono uposledzenia narodu ruskiego przez Wydział krajowy i przez krajową komisję dla spraw przemyslowych w dziedzinie przemysłu.

Powołano się na to, że przemysł ruski z funduszów, przeznaczonych przez kraj na popieranie przemysłu wcale nie korzysta. Zarazem jednak podano powody, dlaczego się tak dzieje.

Szanowny poseł, który tę sprawę podniósł, podał, że ruskie firmy przemyslowe nie zgłaszają się o pomoc i zarazem podał powód, dlaczego się nie zgłaszają.

Ponieważ są przekonane, że zwracając się do Wydziału krajowego o pomoc, tej pomocy nie dostaną.

Zatem proszę, z czym mamy do czynienia, czy czy ze znanem doświadczeniem, czy z uprzedzeniem. Mnie się zdaje, że odpowiedź może być jedna.

Gdyby panowie którzy tę kwestję traktowali, mogli wykazać nam, że przy

ocenianiu pod względem dobroci osobistej człowieka ubiegającego się o pomoc Wydział krajowy czy komisya przemysłowa krajowa gorzej traktowała podania ruskich przemysłowców aniżeli polskich, to wtedy zarzut taki byłby na miejscu.

Ale jeżeli kwestya była tak postawiona jak ją postawił p. Oleśnicki, to wygląda to jedynie na zaczepkę, wygląda jedynie na to, ażeby zacząć dyskusję a nie na na realne traktowanie sprawy.

Dalej powołuje się p. Oleśnicki na to, że w sprawozdaniu komisji sejmowej przemysłowej tam, gdzie jest mowa o przyroście przemysłu i gdzie jest wliczony szereg przedsiębiorstw, które w ostatnim roku powstały, że tam jest mowa wyłącznie o polskich firmach. Otóż stwierdzam, że to przedstawienie rzeczy, jakie tam jest zawarte, opiera się bardzo ściśle na urzędowych zapiskach inspektorów przemysłowych a inspektorowie przemysłowi, czy oni są narodowości polskiej czy ruskiej, to jednak ze względu na swój urzędowy zakres działania w zapiskach swoich ewentualnie powstałych nowych ruskich przedsiębiorstw fabrycznych nie mogą opuszczać

Otóż nie można kwestyi stawiać tak, że w tem sprawozdaniu umyślnie opuszczono ważniejsze firmy ruskie, ale powód tego leży w tem, że nawet z punktu widzenia p. Oleśnickiego i jego stronnictwa jak i z punktu widzenia ogólnego, przyrost przemysłu w okręgach ruskich był bardzo znikomy.

Z tego wynika konsekwencya, że i upominanie się pp. Rusinów, ażeby w krajowej komisji dla spraw przemysłowych, był liczniej reprezentowany żywioł ruski, nie znajduje niestety rzeczowego uzasadnienia.

Na szczęście do tej pory i Wydział krajowy w dziedzinie popierania przemysłu i krajowa komisya przemysłowa jak najstaranniej unikała wszystkiego, coby miało charakter polityki nacyonalnej, na szczęście dlatego, że sprawa podniesienia gospodarstwa krajowego czyto rolnictwa czy przemysłu jest sprawą obchodzącą w równej mierze obce narodowości ten kraj zamieszkujące i trzeba tam raczej łączyć aniżeli dzielić, trzeba unikać wszystkiego, coby w tę dziedzinę wniosło obce niepotrzebne elementa. A jeżeli się pp. Rusini upominają o większe przedstawicielstwo w krajowej komisji prze-

mysłowej, to niech wykażą rzeczową podstawę do tego, niech wykażą, że przemysł ruski procentowo w stosunku do polskiego jest większy, że więc ten moment powinien znaleźć swój wyraz w składzie komisji. Że tak nie jest wiemy bardzo dobrze, wiemy jaki jest stosunek Polaków i Rusinów opłacających podatek zarobkowy, czy powszechno zarobkowy czy podatek od przedsiębiorstw obowiązanych do publicznego składania rachunków, wiemy, że ten stosunek nie jest taki, żeby wymagał tworzenia narodowej reprezentacji w ciele ściśle fachowem, jakim jest krajowa komisya przemysłowa.

Dalej podniósł p. Makuch, że przemysł domowy nie znajduje dostatecznej opieki, że nim się nie pisze.

Ale właśnie cała akcja popierania przemysłu w kraju zaczęła się od popierania przemysłu domowego. Pazecież śp. W. Dzieduszycki był pierwszym, który podniósł to hasło i zaczął ten przemysł popierać i to we wschodniej Galicyi, gdzie przemysł ten był w rękach ruskich przecież on pierwszy wydobył te kilimy, które stały się sztandarem akcji popierania przemysłu domowego

A jeżeli się mówi o tem, co się dziś robi na polu popierania przemysłu i o szkolnictwie zawodowem, to właśnie szkolnictwo zawodowe poświęcone jest popieraniu przemysłu domowego tak miejskiego jak i wiejskiego.

To szkolnictwo zawodowe opiera się na zasadzie, że nie sąną szkołą ale organizacją przemysłu osiągniemy rozwój przemysłu. Szkoła łączy się ściśle w tej naszej akcji ze stwarzaniem organizmów produkujących i handlowych.

I jeżeli to podniósł p. Makuch, to dziwić się temu należy tem bardziej, że właśnie w jego okręgu — jak widzimy ze sprawozdania komisji — idzie 50.000 koron na zreorganizowanie Towarzystwa kuśnierzy i białoskórników w Tyśmienicy które od szeregu lat cieszy się bardzo daleko idącą opieką i Wydziału krajowego i komisji przemysłowej i wreszcie instytucji tak wybitnie polskiej jak krajowy związek przemysłowy.

Tak samo p. Makuch, mówiąc o konieczności popierania przemysłu domowego drzewnego we wschodniej Galicyi i o zaniedbaniu tego przemysłu na polu szkolnictwa, nie zdał sobie widocznie sprawy, że w dziedzinie przemysłu drzewne-

go wschodnia część kraju posiada 5 szkół fachowych których niewątpliwie statystyka narodowościowa nie wykazuje salda na korzyść polskiej ale na korzyść ruskiej narodowości.

Tak samo w dziedzinie tkactwa mamy kursa, które od dawna przyczyniają się do rozwoju tego przemysłu domowego.

Nie wchodzimy dziś w to, czy szkolnictwo zawodowe zmierzające do podniesienia przemysłu domowego spełnia swoje zadanie. Referat o szkolnictwie zawodowym będzie sejmowi osobno przedłożony.

Mogę z góry zaznaczyć, że co się tyczy szczegółów i metody najrozmaitsze mogą być zarzuty ale jednego zarzutu podnieść nie można mianowicie tego, że kraj dla przemysłu domowego w ramach swojej ogólnej działalności nie robi nic albo że przytem kieruje się jakimiś względami dla zachodniej części kraju z upośledzeniem wschodniej.

Zatem o ile idzie o działalność Wydziału krajowego i krajowej komisji przemysłowej na polu popierania przemysłu domowego mogę zakończyć uwagę, że trzeba by więcej zbadania i znajomości rzeczy a trochę mniej uprzedzenia.

Z innych rzeczy które w tej dyskusji słyszę nie wszystkie były w związku z właściwym przedmiotem. Ale jedno podniosę, co mnie zaintrygowało. Jednym z wielkich zarzutów, który tu padł z ust p. Lewickiego był ten, że Wydział krajowy nie wykonał do tej pory uchwał sejmowych polecających zbadanie sprawy opodatkowania przedmiotów zbytkownych. Nie twierdzę, że kolej spraw, którą sprawę jeżdżą w Wydziale krajowym, ma ruch zelektryzowany i nie zawsze jeżdżą one z szybkością ekstrapocztą, ale zupełnie się nie dziwię, jeżeli ta sprawa jedzie w Wydziale krajowym tempem starej budki żydowskiej. Bo każdy, kto się zajmuje sprawami skarbowymi wie dobrze, jak trudno jest rozwiązać ten problem podatków zbytkownych zwłaszcza w kraju, gdzie mało jest takich ludzi, których takimi podatkami obciążyć.

Dlatego nie można się dziwić, że Wydział krajowy nie wysunął tej sprawy na pierwszy plan swoich badań przed całym szeregiem innych spraw, którymi zajmować się musi.

Z uwag p. Lewickiego jedna jest nadzwyczaj trafna, mianowicie, że tumanami nie można przemysłu stworzyć.

Ale o cóż tu się rozchodzi? Trzeba sobie zdać sprawę, że przemysł, tak, jak zawód wymaga pewnego przygotowania psychologicznego, pewnego wykształcenia i wychowania.

A zatem z tego stanowiska wychodząc, nie dojdziemy do konsekwencji do jakiej doszedł p. Lewicki, który twierdził, że ponieważ tumanami przemysłu stworzyć nie można, przeto rozszerzajmy gimnazjum i szkoły realne.

Ale ja na to odpowiem, że nie nie miałbym przeciwko temu, ażeby pozamykać na sto lat gimnazya i szkoły realne i funduszów, któreby na te gimnazya i szkoły realne miały być obrócone, użyć na szkoły zawodowe, handlowe i t. p.

P. Hanczakowski domagał się, aby w szkolnictwie zawodowym, mianowicie w szkole gancarskiej w Kołomyi, więcej uwzględniony był styl huculski.

Zaznaczam, że sprawa ta nie jest objętą sprawozdaniem komisji przemysłowej.

Z drugiej strony muszę to podnieść z pewnem zadowoleniem, że p. Hanczakowski stanął na gruncie ogólniejszym, okazał zainteresowanie się momentem słabszym naszego przemysłu, wskazał na bardzo ważną rzecz, mianowicie na nasz stosunek do Państwa, które się należycie przemysłem naszym nie interesuje, jednym słowem, wyszedł poza parafianśszynę, która się tu i ówdzie objawiła.

..Jeszcze na jedno muszę reagować, mianowicie uwagę, która dotyczyła monopolu zapalnikowego.

Komisya omawiając projekt rządowy, jedynie z punktu widzenia interesu przemysłu krajowego, musiała skonstatować fakt, że przez zakaz używania białego fosforu, który miałby wejść w życie od 1. stycznia 1912, nasz przemysł zapalnikarski byłby narażony na straty. Czy ten zakaz jest uzasadniony czy nie, w to komisya nie wchodzi, ale musiała skonstatować, że przez jego wprowadzenie 7. istniejących fabryk zapalek w kraju, byłoby zagrożonych, przez co poniosłby kraj, względnie krajowy fundusz przemysłowy, 450.000 K. straty.

Czy więc jest w tem co złego, że komisya przemysłowa proponuje, żeby wziąć tę ewentualność pod rozwagę i podać sposób odszkodowania dla kraju?

Komisya przemysłowa zupełnie nie

przywłaszcza sobie prawa stawiania wniosków w kwestyach, które do jej zakresu działania nie należą, lecz wolno jej z rzeczy, które się dzieją w innej sferze, wysnuć odpowiednie konsekwencje.

W tem sprawozdaniu też tyle tylko się stało.

Wdzięczny jestem p. Halbanowi za jego przemówienie, bo on wysunął i silnie podkreślił jedną ideę, która w robocie ekonomicznej tego kraju powinna być przestrzegana.

Mianowicie wysunął on ideę solidarności gospodarczej, która jest jednym z ogniw ogólnej idei solidarności społecznej, a która się przeciwstawia egoizmowi poszczególnych klas, czy poszczególnych grup gospodarczych.

U nas i to trzeba skonstatować, że antagonizmu pomiędzy przemysłem a rolnictwem nie ma, a ta debata jaka się tu toczyła przed paru dniami na temat traktatów handlowych z Rumunią, nie jest dowodem zasadniczego antagonizmu między przemysłem a rolnictwem.

Ona zaznaczyła tylko różnice w zapatrywaniach, co do tego, co dla rolnictwa i przemysłu jest pożyteczne lub szkodliwe. I tu nie można się dziwić, że ci co wykonują rolnictwo, są trwożliwi i obawiają się niepewnych co do skutków objawów i że pod tym względem chcieliby mieć większą ochronę, na odwrót z drugiej strony znów musi być z zupełnie innych względów, ze względów uczuciowych, że się tak wyrażę, bardziej troskliwe o to, co należy do jej bezpośredniego zakresu działania. Ale, że dojście pod tym względem do porozumienia jest możliwe i że po stronie reprezentantów miast, handlu i przemysłu nie ma zapoznania interesów rolnictwa, to pozwolę sobie powołać się na fakt, który może dziwnym się wyda tym, którzy słyszeli mnie niedawno oponującym p. Sta pińskiemu w sprawie traktatów handlowych. Pochwalę się. Miałem odwagę swoim wyborcom miejskim niejednokrotnie mówić, że o ile jestem za dopnszczeniem pewnej ilości mięsa, o tyle jestem stanowczym przeciwnikiem wprowadzania bydła żywego — i jakoś tak argumentowałem, że z tego żadnych przykrych konsekwencji nie odniosłem. Gdyby istniał ten antagonizm zasadniczy, gdyby się rozżarzyła walka, jak bywa w państwach zachodnich, stojących na wyższym szczeblu rozwoju gospodarczego, to niewątpli-

wie takiego stanowiska ze strony reprezentanta miast i przemysłu, stanowiska, tak liczącego się z interesami rolnictwa, tak obawiającego się o zniszczenie hodowli bydła przez zawleczenie zarazy — takiego stanowiska byście Panowie nie widzieli.

Teraz, niestety, muszę się zwrócić do pewnej politycznej zaczepki, która padła z ust p. Oleśnickiego.

Powiedział p. Oleśnicki, że kierownictwo, zdaje mi się, że użył wyrazu „uprawa“, nie umiem tego sobie przetłumaczyć — przemysłu krajowego — jest w rękę pewnej partii politycznej, miał na myśli partję, do której ja należę. Istotnie należę i tego się nie zapieram, i nie wstydzę, ale muszę się powołać na to, że kierownictwo spraw przemysłowych w Wydziale krajowym spoczywa w pierwszej linii w rękę J.E. P. Marszałka, który chyba nie jest wszechpolakiem,

(Wesołość).

następnie w rękę p. szefa departamentu II, który również do tego stronnictwa się nie zalicza. W tych rzeczach na szczęście muszę powiedzieć, a potwierdzą to moi koledzy z ciał pobocznych np. że związku fabrycznego, że jeszcze partyjne różnice, na tem polu pomiędzy poszczególnymi stronnictwami polskimi jeszcze się nie wyłoniły i żadne stronnictwo tym sprawom żadnego zabarwienia politycznego nie nadaje. Ale p. Oleśnicki powołał się na artykuł „Słowa polskiego“, który wzywa do bojkotowania ukraińskiej wystawy w Stryju. Trzeba sobie jasno zdać sprawę z tego, co było bezpośrednim powodem tego wezwania.

Mianowicie w wydrukowanym katalogu tej wystawy czytamy, że wzywa się wszystkich zwiedzających wystawę, ażeby mieszkali w tych, a tych hotelach — są tam polskie, ruskie i żydowskie, ażeby jadalі w tych, a tych restauracjach, a przyczyną, dla czego mają tak robić, jest ta, iż, jak powiedziano — to są osoby pewne i pod względem narodowym nie są dla nas wrogo usposobione, względnie negatywnie jest wyłożone, że wszyscy inni właściciele hotelów i restauracji są wrogo dla narodowej sprawy ukraińskiej usposobieni i wskutek tego muszą być bojkotowani.

Otóż, czy jest człowiek, któryby nie powiedział, że logiczną odpowiedzią na tego rodzaju zaproszenie, bojkot, jest ró-

wnieź bojkot? To jest zupełnie naturalne bez względu na to, czy to ktoś pochwali, czy potępi, czy ktoś się cieszy z tego, czy ubolewa.

Ja się przyznaję, że ubolewam nad tem, że takie środki walki, takie elementa wdzierają w sfery ekonomiczne, ale kto wiatr sieje ten zbiera burze, kto tak prowokuje, ten nie powinien wytaczać takich argumentów. A jeżeli Panowie przestrzegacie nas, ażebyśmy nie rzucali hasła bojkotu, bo inaczej Panowie tem samem odpowiecie, — to, niestety, groźba ta jest wogóle spóźniona, bo kto się przejedzie po wschodniej Galicyi, kto zna stosunki wschodniej części kraju, kto widzi odnośzenie się wielu uświadomionych ukraińców do spraw przemysłowych kraju, to musi skonstatować, że ten bojkot już egzystuje za nim został z naszej strony rozpoczęty. Tam się powiada: „Nie popierajmy przemysłu krajowego, bo ten przemysł jest polskim“

A zatem te groźby, które padły, jako zapowiedź niebezpiecznej przyszłości wobec faktów dawniejszych, — te groźby przerazić nas nie mogą.

(P. Adam. Bardzo słusznie).

Jedną z rezolucyi p. Oleśnickiego odnosi się do pomnożenia liczby członków Rusinów w krajowej komisji przemysłowej. Rzeczowych podstaw nie ma, a to o tyle, że takiego przemysłu ruskiego, tak rozwiniętego, ażeby zaistniała konieczność powołania, dzisiaj jeszcze nie ma, a nie ma także potrzeby obrony tej części, tej ilości przemysłu ruskiego, która istnieje, przed jakimś majoryzowaniem ze strony polskiej, bo sam p. Oleśnicki przyznał, że do komisji przemysłowej ten przemysł ruski nie przychodzi, gdyby przyszedł, to ja mówię na mocy przekonania, że jak komisya przemysłowa i Wydział krajowy, nie patrzy na metrykę, czy wydana jest przez proboszcza rzymsko katolickiego, czy grecko-katolickiego, czy przez prowadzącego metryki izraelickie, tak też nie będzie patrzyła na to, jakim jest język potoczny tego przemysłowca, który o pożyczkę podaje, a jedypie będzie patrzył na jego tęgość płatniczą i cechy rzeczowe, tkwiące w samem przedsiębiorstwie i go do poparcia zaleca.

Tak samo nie mogę się zgodzić na drugą rezolucyę p. Oleśnickiego, która zdąża do powołania Rusinów do współdziałania przy założeniu Banku przemysłowego,

przyczyny są te same, co wyżej wspomniałem, interesa ruskiego przemysłu są znikome i nie ma zresztą do tego podstawy rzeczowej, nikt o tem nie myśli, ażeby „odiosa privilegia“ dla Rusinów stwarzać, ażeby przyjąć do statutu banku, że Rusini nie dostaną ani centa, czy 5, 10 czy 40%.

Kończę swe wywody tem, że w ocenieniu całej kwestyi przemysłowej, zarówno jej stosunków do rolnictwa, jak i w kwestyi stosunków narodów, ten kraj zamieszkujących, ta idea którą tak pięknie rozwinął p. Halban, ta idea solidarności gospodarczej, winna się wysuwać na pierwszy plan i jedynie przeprowadzenie tej idei jest w stanie wzmocnić przemysł.

P. p. Oleśnicki i jego koledzy chcieliby zróżniczkować i osłabić całość przez rozdrobnienie, osłabienie i rozbitcie akcji dotąd jednolicie prowadzonej.

Zdaje mi się, że my, nie dopuszczając do zróżniczkowania niczem nie uzasadnionego, lepiej się przyczyniamy do podniesienia gospodarki nie tylko polskiego, ale i ruskiego narodu, aniżeli ci którzy wnoszą w tę sprawę moment polityki nacyonalnej.

Mógłbym zakończyć całym szeregiem wypowiedzi, które padły ze strony posłów ruskich, mianowicie rzucił nam jeden z posłów ruskich, zdaje mi się p. Oleśnicki, w oczy zarzutem, że nasze odnoszenie się do przemysłu ruskiego, do wystawy ukraińskiej nie jest świadectwem inteligencji i kultury, ale świadectwem zaślepienia szowinistycznego, ale ja odpowiadam tem samem.

(Brawa).

P. Oleśnicki. Proszu o hołos w sprawie sprostowania faktycznoho.

Marszałek. Dla sprostowania faktycznego ma głos p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme!

Suprotyw wywodiw p. Battaglij muszu kilka riczej faktyczno sprostuwaty.

Peredowsim prostuju faktyczno twerdzenie, naczeb ja śmiw zaczyslyty JE. P. Marszałka do wszechpolakiw; ja seho nikołybywm ne zrobyw i nechaj Boh boronyt' szczyoby takij zamit pił adre-som p. Marszałka można postawyty.

(Wesołość).

Prostuju faktyczno, szczo krajewa komisija dla spraw promyslowych ne robyť nijakoji rižnyci pomiž ruskymy firmamy a polskymy bo majemo na se dokaz, szczo pomynuło sia petycyi takych ruskych firm, kotri zowsim zasłuhujut', szczo by jim zapomohu abo pozyczku udiłyty, szczo wykazały sia hipotekoju do statocznaju i w zahali potribnymy usłowijamy.

(P. Jahl. Na przykład?)

Zaraz skažu prywatno p. posłowy.

(P. Jahl. Proszę).

Publyczno ne budu kydaw nazwy-skamy firm, kotrym toby kredyt zipsowało, szczo by ne udostojaly sia do toho, szczo by na kredyt zasłużyty.

Dalsze prostuju faktyczno, szczo ne buło i nema faktiw nijakych, kotriby wykazały, szczo Rusyny bojkutujut' polskij promysl. To twerdzenie p. Battagliji je neprawdywe, ja protestuju protyw tomu i konstatuju, szczo p. Battaglia żadnoho faktu ne nawiw, a kydanie tych zamitiw to ne je fakt, to je własne śijanie witr, kotroho naślidkom je zbyranie burji.

Konstatuju dalsze, szczo p. Battaglia jasno i wyrazno tu z trybuny stwerdyw, szczo Rusynam sia misce komisiji krajewij promyslowij ne należyť i do spiwuczasty do banku promyslowoho Rusyny prypuszczeni buty ne możut'.

Konstatuju se, jako jaskrawyj dokaz, jak my w tim kraju i w tim Sojmi jeśmo traktowani.

Konstatuju, szczo piśla sprawozdania komisiji maje dijalnist' banku promyslowoho operta luty o kraj, a de je besida o kraju, tam my wsiudy majemo prawo swoje, słowo skazaty i majemo prawo do spiwuczasty. Wykluczyty nas dlatoho, szczo my mense podatkiw zaribkowych płatymo, jak ynszyj narid, ne možna. Wproczim zawsihdy sia zhodžu na se, szczo byście nas traktuwały piśla płaczenych podatkiw, bo todi my piśla statystyki płatymo tretu czast' wsich w kraju podatkiw, jeśly ni w promyśli to w rilnyctwi. A skilko my majemo Rusyniw w komisiji rilnyczij? Nam sia należyť tretia czast' wsich subsidij.

Ne jid'te Panowe na podatkach, bo na podatkach my dobre wyjdemo, a ne wy, a jeśly choczete widnosyny na sim postawyty, to my na se zowsim prystanemo.

Ne my chotily rižnyczkowaty, jak sia wyrazyw p. Battaglia, ne my wnosiły element politycznyj, my konstatuwały, szczo suproty nas element politycznyj wmiszano do toji akcyi, my chotily sprawedlywosty i prawa naszoho.

W widpowidy na se, poczuły my, szczo my daleko musymo stojaty wid akcyji Banku krajewoho i wid fondiw na se pryznaczenych.

Tuju widpowid' pryjmajemo do widomosty, ta widpowid' widkrywaje nam oczy w mnohych naprijamach i tuju widpowid' budemo pamiataly.

(*Muczne brawa i ołlaski z 1w posłów ruskich*)

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. **Battaglia** (*czyta* :

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego i dołączone do niego sprawozdanie krajowej Komisji dla spraw przemysłowych, niemniej jak sprawozdanie z czynności Departamentu II. Wydziału krajowego za czas od 1. maja 1908 do 31. lipca 1909 — z wyjątkiem wszelkich spraw, dotyczących szkolnictwa przemysłowego i handlowego a tworzących przedmiot osobnych sprawozdań komisyjnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Skwarko Proszu o hołos.

Marszałek Głos ma p. Skwarko.

P. Skwarko Wysoka Pałato!

Toczka persza wnesenia komisiji promyslowoji zwuczyt'

(*czyta*)

Sojm pryjmaje do widomosty sprawozdanie Wydiłu krajewoho z czynnysty w obsiahu krajewoho promysłu i dołuczone do neho sprawozdanie krajewoji komisiji dla promyslowych spraw, ne mense jak sprawozdanie z czynnysty Departamentu II. Wydiłu krajewoho za czas wid 1. maja 1908 do 31. łypnia 1909 z wyniatkom wsilakych spraw dotykajuczych promyslowoho i torhowelnoho szkıl-nyctwa a tworjaczych predmet osibnych sprawozdań komisyjnych“.

Zajawlaju sia protyw tomu, szczo by Sojm pryniaw do widomosty sprawozdanie Wydiłu krajewoho a to tomu, bo sprawozdanie to jest nedokładne jak o tim każe-sia w kilkoich miściach w spra-

wozdaniu komisji i wnioszu, szcoby se persze wnesenie sprawozdania widosłaty nazad do komisji.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Battaglia**. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. P. Skwarko wnosi, aby ustęp I. sprawozdania odesłać napowrót do komisji. Kto ten wniosek popiera. (*Dostateczna liczba*). Jest poparty.

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Wniosek upadł.

Kto przyjmuje wniosek pierwszy komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Battaglia** (*czyta*):

II. Sejm przeznacza z funduszu krajowego, poczynsz od 1. stycznia 1909:

a) dla Instytutu popierania przemysłu w Krakowie 7.500 K rocznie;

b) dla muzeum technologicznego we Lwowie po 5.000 K rocznie — tytułem subwencji krajowej na częściowe umorzenie i oprocentowanie pożyczek, zaciągniętych na budowę odnośnych budynków na pomieszczenie tych zakładów, a to aż do zupełnego ich umorzenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Battaglia** (*czyta*):

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pokrywania z funduszu krajowego, poczynsz od 1. stycznia 1910, procentów i rat anuitetowych od pożyczki w maksymalnej wysokości 70.000 K w gotówce, zaciągnąć się mającej przez Towarzystwo kapeluszników w Myślenicach na budowę warsztatu spółkowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Skwarko. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Skwarko ma głos.

P. Skwarko. Wysoka Pałato!

Stawljaju wnesenie, szcoby nad tre-

toju toczkoju sprawozdania perejty do porjradku dnewnoho a se z ślidujuczych zhladiw.

Komisja proponuje, szcoby Sojm upoważnyw Wydił krajewyj do pokrywania z krajewoho fondu poczawszy wid 1. stycznia 1910 procentiw i rat anuitetowych wid pożyczky w maksymalnij wyso-
ti 70.000 K w hotiwci majuczij sia zatiahnuty czerez Towarystwo kapelusznikiw, w Myślenyciach na budowu spilkowoho warsztatu.

Zajawljaju sia protyw tomu peredowsim z toho wzhladu, szczo toj promysł w naszym kraju stoit' w zahali pid welykym znakom pytania i my tak welykych sum na taku cil wydawaty ne možemo tim mensze, szczo budżet nasz jest naruszennyj, szczo jest pasywnyj, a dalsze, szczo my jeśmo krajom rilnyczym i szczo peredowsim należałaby sia pomicz selanam.

Dalsze tut żadaje sia wid kraju, szcoby maw płyaty dowhy druhymy zatiahnieni.

Ne majuczy kontroli i ne znajuczy czy ta pożyczka buła zatiahnena zhladno, czy bude zatiahnena na szczo i czy nariczy produktywni, a dalsze, pozajak Towarystwo, kotre jest pidpryjemstwom zarobkowym i wsilaki dochody obertaty bude na swoju koryst' a ne na koryst' kraju, a dalsze ne znajuczy, czy te Towarystwo w Myślenyczach dijestno potrebuje tak welykoji pomocy, popyraju wnesenie mnoju postawlene.

P. Oleśnicki. Proszu o hołos.

P. Skołoszewski. Proszę o głos.

P. Jahl. Proszę o głos.

P. Stojałowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysoka Pałato!

Ja budu hołosuwaw za wneskom p. Skwarki, odnak ne z tych pryczyn, kotri p. Skwarko nawiw.

Ja ne budu hołosuwaw protyw tomu, szczo Towarystwo kapelusznicze w Myślenyczach maje distaty 70.000 K ale dla toho, szczo ja chotiwbym szczoś blyssze znaty, szczoś pro stan toho Towarystwa.

Z sprawozdania komisji, kotre w mnohych toczkach jest nedokładne, dowidujemy sia w ustupi XII. w pozycyi 2., szczo stane budynok na hrunti żertwowanym czerez kn. Kazymyra Lubo-

mirskoho wybudowanyj pid nadzorem Wydiłu krajewoho czerez tamoszne Towarystwo kapelusznikiw, szczo kosztu budowy dochodiat do 70.000 K, wid kotrych kraj maje opłaczuwaty tytułom subwencyji ratu amortyzacyjnu i oprocentowanie i szczo Towarystwo uderżuwaty bude w zhadanym budynku warsztaty kapeluchiwiw pid kontroleju technicznemu i hospodarskoju Wydiłu krajewoho.

To sprawozdanie nasuwaje meni duże bohato sumniw, bo ne možu z neho dowidaty sia, czy se Towarystwo wże jest zawedene, czy wże istnuje, i jak dowho istnuje, jakyj maje bilans, jakyj stan toho Towarystwa, czy maje sia doperwa take Towarystwo twority nad czym Wydił krajewyj maje swoju kontrolu wykonuwaty.

Dalsze ne znaju, jak Wydił krajewyj nad produkcyjeju kapeluchiwiw bude swoju kontrolu technycznu westy.

Inaksze bułoby nasze stanowysko, jeslyby my znaly, szczo to Towarystwo wże jest, szczo maje usłowia rozwytku, i tohdy mohlybyśmo hołosuwaty za tym.

Insza ricz odnak, jesly maje sia doperwa zawiazuwaty abo jesly nedawno zawiazała sia Towarystwo, kotromu doperwa ta pożyczka maje twority usłowia bytu, bo my ne tworimo takych riczej, my łysz wspomahajemo taki riczy, jesly wże sut utworeni.

Jesly komisya chotiła przyjty z takim wneskom pered Wysokij Sojm, powynna buła dokładno napysaty i przedstawity, jak sia ricz maje, szczo byśmo wsio dokładno znaly.

Czy Wydił krajewyj bude mih kontroluwaty wyrub kapeluchiwiw, ja duże sumniwaju sia.

A dalsze, jesly tak dalsze budemo postupowały i perejdemo do rozwałkowania do rozmnożenia czynnocy Wydiłu krajewoho, szczo by Wydił krajewyj maw wykonuwaty kontrolu technicznu nad wyrobom kapeluchiwiw, to ne znaju, czy to w zahali bude dobre.

A takōż ne wydžu w Wydili krajewym fachowcia do kapelusznictwa.

(*Wesołość*).

Dlatocho chotiwbym pojasnienia, jak Wydił krajewyj bude wykonuwaw kon-

trolu i hde sut ti syły do toji kontroli.

Jak budemo mały to wsio wyjasnene, jesly budemo znaly, szczo se Towarystwo jest żywotne, szczo maje pidstawy rozwytku a Wydił krajewyj widpowidni syły kapelusznyczi, budemo za tym wneskom hołosuwaty.

Ale tak dowho, doky ne budu toho znaw, sowist meni ne pozwalaje hołosuwaty za tym wneskom komisiji i proszu, szczo by totu toczku tretiu zwernuty komisiji, naj komisija przyjde do Sojmu z dokładnym pojasnieniem sprawy.

P. Urbański. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. W sprawie formalnej głos na p. Urbański.

P. Urbański. Wnoszę zamknięcie rozprawy.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia rozprawy.

Rozprawa pod względem formalnym otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmie ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Węskzość*). Jest przyjęty. Rozprawa została zamknięta.

Do głosu zapisany p. Skołyszewski. Udzielam mu głosu.

P. Skołyszewski. Wysoka Izbo!

Z przykrością muszę się sprzeciwić wywodom szanownych posłów Skwarki i Oleśnickiego

(**P. Stojalowski.** Dlaczego z przykrością, ja z przyjemnością się im sprzeciwiam.)

(*Wesołość*).

Marszałek (*przerwywając*). Proszę p. mowcy mówić głośno, tak abym mógł także zrozumieć o czym mowa.

P. Skołyszewski Ze zdziwieniem przyjąłem do wiadomości powody, dla których ci posłowie sprzeciwiają się uchwaleniu punktu trzeciego wniosków komisji.

Boć w tym wypadku trudno, aby przy tej pomocy, którą kraj ma dać temu Towarzystwu czyto we formie poręki czy też subwencyi, Wydział krajowy przychodził do Wysokiej Izby z osobnem sprawozdaniem.

Byłoby to przeciążeniem Izby ilością materyału, z któregoby Izba wyjść nie mogła.

Dlatego ja proszę Panów wystąpić muszę przeciwko tenorowi przemówień obu mówców, bo tu chodzi o rzecz dla kraju pożyteczną.

Krajowi potrzeba rozwoju przemysłu w każdym kierunku a w Myślenicach jest od dawna przemysł rodzimy, który się jednakowoż nie mógł rozwinąć z powodu braku odpowiedniego kapitału, chodzi więc o udzielenie temu przemysłowi rodzimemu pomocy ze strony kraju.

(P. Oleśnicki. Czem to ho ne napy-sano w sprawozdaniu, szczo to promysł rodymyj?)

Przepraszam p. posła, odpowiedź na to pytanie da p. sprawozdawca i jestem przekonany, że p. sprawozdawca da tę odpowiedź, ale ja muszę ze swojej strony zaznaczyć, że jest to przemysł rodzimy i że wystawy w kraju urządzone już kilkakrotnie i bezsprzecznie to stwierdziły, że to przemysł rodzimy, który zatrudnia kilkadziesiąt rodzin.

Dotychczas ten przemysł kapeluszniczy nie mógł się rozwinąć, bo nie miał odpowiedniej pomocy, ale jeżeli pomoc znajdzie i rozwinie się, przyczyni się niezawodnie do pomnożenia dobrobytu krajowego.

Nie wchodzę w to, czy forma sprawozdania jest szczęśliwą czy nie, czy należało się o tem obszernie rozpisywać czy nie, jest to rzeczą p. referenta, który na to odpowie, ale muszę stwierdzić, że rzecz jest uzasadnioną, że miejscowe warunki są odpowiednie i dlatego oświadczyc się muszę przeciwko wnioskowi pp. Skwarki i Oleśnickiego.

Marszałek. Rozprawa została zamknięta.

P. Stojalowski. Ja prosiłem o głos i Członek Wydziału p. Jahl także prosił o głos.

Członek Wydziału krajowego p. Jahl. Ja jeszcze poprzednio prosiłem o głos.

Marszałek. Wobec tego udzielam głosu Członkowi Wydziału krajowego p. Jahlowi, a tem samem rozprawę otwieram na nowo.

Głos ma Członek Wydziału krajowego p. Jahl.

Członek Wydziału krajowego p. Jahl. Wysoka Izbo!

Ja z przyjemnością a nie z przykrością

(Wesołość).

chcę odpowiedzieć paru słowy na zarzuty pp. Skwarki i Oleśnickiego.

Nie wiem bowiem, dlaczego miałyby być przykro odpowiadać na tego rodzaju zarzuty zwłaszcza, że nie mają ani faktycznej ani prawnej podstawy.

Rzecz poruszona w punkcie trzecim wniosków komisji nie jest nową i już przez trzy lata z rzędu była na ten cel wstawiana do budżetu krajowego kwota, która się równała oprocentowaniu anuitetów od sumy 60.000 K.

Ponieważ jednak przyszliśmy do przekonania, że kwota 60.000 K nie wystarcza i że trzeba tę kwotę podwyższyć, przeto Wydział krajowy wystąpił z wnioskiem na podwyższenie procentów od anuitetów od sumy 70.000 K.

Towarzystwo kapelusznicze w Myślenicach istnieje już od szeregu lat, ma wszelkie dane rozwoju a przez wydatną pomoc kraju działalność Towarzystwa się rozwinie.

Ale w tej akcji popierania tego Towarzystwa kraj spotkał się z pomocą i rządu, który oświadczył, że pod warunkiem, jeżeli kraj dostarczy odpowiedniego budynku, to rząd da odpowiednie maszyny

Nadto kraj ma zająć się fachową kontrolą tego przemysłu.

Choć nie jestem kapelusznikiem, to jednak mogę stwierdzić, że Wydział krajowy będzie mógł tę kontrolę wykonywać, choć nie ma fachowych kapeluszników w swoim gronie.

(Wesołość).

Kontrolę taką, o której p. Oleśnicki powinien wiedzieć, wykonywa się od szeregu lat w ten sposób, że instruktorzy kontrolują szczegółowo odnośne gałęzie przemysłu.

Sprawa tego przemysłu kapeluszniczego poparta została nie tylko przez kraj i rząd, ale także przez osobę prywatną, bo ks. Kazimierz Lubomirski dał pod budowę tego magazynu bardzo ładną parcelę.

Jest to zatem sprawa, która przez nikogo, a tem mniej przez posłów szczy-

cących się tem, że popierają przemysł domowy, nie powinna być zwalczana i dlatego proszę o przyjęcie wniosku trzeciego komisji.

Sekretarz p. **Urbański**. Stawiam wniosek zamknięcia rozprawy.

Marszałek Jest wniosek zamknięcia rozprawy. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Do głosu zapisany jest p. ks. **Stojałowski**. Udzielił mu głosu.

P. Stojałowski. Wysoka Izbo!

Również z przyjemnością sprzeciwić się muszę wnioskowi postawionemu przez pp. Oleśnickiego i Skwarę a to z tego powodu, że nie tylko jak już zauważył członek Wydziału krajowego, za sprawa kilkakrotnie była już w sprawozdaniach Wydziału krajowego Sejmowi przedkładana, ale również i dlatego, że osobiście byłem kilkakrotnie w Myślenicach i znam tę rzecz naocznie. Towarzystwo kapeluszników, którzy tam od wielu lat jako przemysł domowy kapelusznictwo uprawiają, rozwija się bardzo pomyślnie.

Jest to rzeczywiście jedyny w kraju kąt, gdzie się kapelusze u nas wyrabiają.

Przecież każdy wie, że człowiek bez nakrycia głowy obejść się nie może i jeżeli jest w jednym miejscu w Galicyi kapelusznictwo, to powinno nam na tem zależeć, ażeby popierając ten przemysł, wyrugować najrozmaitsze zagraniczne wyroby.

Otóż wszystko, czego żądał p. Skwarko, już istnieje i tylko sobie samemu winę może przypisać p. Skwarko, jeżeli o tych rzeczach nie jest powiadomiony dlatego, że poprzednich sprawozdań nie czytał. Zresztą jako poseł, który sprawami krajowymi nie tylko wschodniej ale i zachodniej Galicyi się zajmuje, już z samego czytania i słyszenia mógł się dowiedzieć, że przemysł kapeluszniczy jest przemysłem domowym myślenickiego powiatu.

Mieszkam w zachodniej części kraju, a przecież tyle wiem, że wyroby kilimarskie są przemysłem wschodniej Galicyi, że jest tam garncarstwo i t. d. Znam tedy wyroby Galicyi wschodniej.

Więc zarzut jakoby niewiadomem

było, czy to jest przemysł domowy, upada zupełnie.

Muszę w tym wypadku Wydział krajowy bronić, bo już trzy lata temu czytałem sprawozdania o tem

(**P. Makuch** przerywa mowę).

Marszałek. Proszę nie przerywać mowy i nie prowadzić z nim rozmów, które tylko przedłużają rozprawę.

Głos ma p. ks. **Stojałowski**.

P. Stojałowski. Otóż dwa czy trzy razy była o tem mowa w sprawozdaniach Wydziału krajowego i o stanie Towarzystwa kapeluszników i tylko w tamtej sesji nie było obstrukcyi, więc nie było o tem w Sejmie mowy, a tego roku jest obstrukcja, więc się mówi o wszystkim i o kapeluszach i o tem, czy jest fachowiec kapelusznik w Wydziale krajowym.

(*Wesołość*).

(Posłowie wdają się w rozmowę z p. **Stojałowskim**).

Marszałek. Po raz drugi proszę p. Makuch, aby nie przerywał mowy i nie prowadził z nim rozmowy.

Głos ma p. ks. **Stojałowski**.

P. Stojałowski. Ja dziękuję za obronę, ale ja sam dam sobie z kolegami radę.

Marszałek. Ja nie bronię szanownego posła, lecz toku obrad w Wysokiej Izbie.

P. ks. Stojałowski. Otóż z tego względu ponieważ jest mi znane osobiście Towarzystwo i jego piękny rozwój, sprzeciwiam się wnioskowi postawionemu przez p. Kolegów Skwarę i Oleśnickiego a to tem bardziej, że jak wszystkim wiadomo, Myślenice są powiatem odcieętym od świata, nie mającym kolei, nie mającym żadnej łatwiejszej komunikacyi, dlatego jeżeli jest jakiś przemysł w tym powiecie, to powinien ten przemysł być energicznie popierany.

Mogę tylko ubolewać nad tem, że ta sprawa się tak długo ciągnęła, bo należało ją już dawno załatwić i przy tej sposobności muszę wytknąć nie wiem komu, Wydziałowi, czy Departamentowi przemysłowemu, czy Komisji przemysłowej, że taka rzecz, która jest znana, (ja przynajmniej znam ją lat już dziesięć przynajmniej, tak długo się wlokła niniejsza, nareszcie coś się zrobiło.

Przy tej sposobności właśnie tę robie uwagę, że n. p. takie rzeczy koniecznie potrzebne, pożyteczne i ważne dla całego powiatu muszą tutaj przez alembik komisji przemysłowej przechodzić lata i lata.

To co się nareszcie dzisiaj ma stać, powinno się było stać przynajmniej cztery, pięć lat przedtem.

Nie nazywam tego popieraniem przemysłu, jeżeli tak rzeczywiście potrzebne rzeczy ciągną się tak długo.

(Głos. Słusznie).

Naturalnie przy tej sposobności w jednej rzeczy tylko przyznam słuszość p. Skwarce, mianowicie, że chociaż to się tak wlecze, ale nareszcie, że tam jest książę Lubomirski, to Myślenice się wreszcie doczekały, a gdzie powiaty nie mają takiego szczęścia, żeby był taki protektor albo poseł, któryby zobowiązał się za poparcie przy wyborach coś zrobić, to takie powiaty są zupełnie zaniedbane, więc to co powiedział p. Skwarko jest słuszne, że powinno się takie zarobkowe Towarzystwa równomiernie wszyskie popierać.

Wiem to praktycznie z całej Galicyi, że w tych powiatach, gdzie ktoś za rzeczą chodzi, a jeżeli jeszcze ktoś jest uksiążęcowym i utytułowanym posłem, to coś wydepcze nareszcie, ale gdzie posłem jest taki poseł „minorum gentium“, to może dziesięć razy upominać się i prosić i nie może się niczego doprosić.

Mówię to oparty na tem doświadczeniu, że n. p. o szkołę przemysłową i o poparcie tkactwa w Białej były już trzy uchwały sejmowe, no ale że sam poseł Bialski nie ma takiego wpływu jak książę Lubomirski, to ta sprawa nie została ruszoną.

I to jest właśnie rzecz, którą słusznie podniósł p. Skwarko, że się takich towarzystw nie traktuje równomiernie i że n. p. przemysł nie jest tak popierany jak popieranym być powinien.

(Głosy. Bardzo słusznie).

Jestem bardzo zawsze za poparciem wszystkich przemysłów tylko nie takich interesów wielkich, na jakie się wydaje krocie, jak n. p. w powiecie wadowickim Czeczowiczowie dostali pół miliona, ażeby mogli zabić wszystkich tkaczy w Andrychowie. Tymczasem tam gdzie jest takie Towarzystwo przemysłowe, nie może się doczekać żadnego poparcia.

Otóż z tych wszystkich powodów, które musiałem tu przytoczyć, nietylko dla odparcia zarzutów podniesionych przez kolegów posłów ruskich, ale i dla wykazania tego nierównomiernego traktowania spraw przemysłowych przez Wydział krajowy, sprzeciwiam się ich wnioskowi i będę głosował za wnioskiem komisji.

P. Makuch. Proszu o hołos w sprawie osobistoji.

Marszałek. Głos ma p. Makuch.

P. Makuch. JE. p. Marszałok pozwolił mi po raz druhyj skazaty „proszę p. Makucha nie przerywać posłowi“.

Otże muszu skonstatuwały i pokłukuja się na prysutnych świdkiw, szczo ja druhyj raz p. ks. Stojałowskiemu ne pererywaw i ne buło potreby.

Protyw tomu muszu się riszczu zasterehty, szczo by mene wzywaty tohdy do porjaddku, koły ja ne zasłużyw.

Marszałek. Do porjaddku szanownego posła nie wzywałem, tylko powiedziałem: proszę nie prowadzić rozmów z mowcą, który jest przy głosie.

Szanowny poseł prowadził rozmowę z p. Stojałowskim. Ile razy to nastąpi, będę musiał o to samo prosić.

P. Makuch. Jeszcze raz muszu skonstatuwały i pokłukaty się na świdkiw, szczo po perszim wizwaniu ja perestaw howoryty i ciłkom ne prowadywjem nijakij rozmowy. Na te pokłukuja prysutnych tu nawkoło posliw.

Marszałek. Przepraszam, teraz szanownemu posłowi głosu nie dawałem. Rozprawa została już zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Batta, lia. W dyskusyi obecnej poruszono trzy punkty wniosków mianowicie 3, 4 i 5 i tutaj zaraz się jedna uwaga nasuwa, że ze strony posłów ruskich podniesiono niedokładność sprawozdania na punkcie jedynie rezolucyi trzeciej, mianowicie dotyczącej Myślenic.

Natomiast konstatuję, że zaraz po tej rezolucyi jest również tylko kilka wierszy o Tyśmienicy i także w sprawozdaniu komisji nie wielka ilość wierszy, równa ilość jest przeznaczoną dla Myślenic i Tyśmienicy.

To daje mi wiele do myślenia i w każdym razie zrozumiecie Panowie, że jeżeli w ten sposób się traktuje nie-

równomiernie sprawy przemysłu istniejącego we wschodniej i zachodniej części kraju, że to nie może być bardzo zachęcającem dla nas, ażebyśmy się oświadczyli za przybraniem do komisji przemysłowej większej liczby członków ruskich jedynie dla tego, że należą do tej narodowości.

Dlaczego w tem sprawozdaniu nie ma więcej o Myślenicach i dlaczego tu nie przedstawiono całego szeregu dowodów i dokumentów, o których mówił p. Oleśnicki, to każdy zrozumie, kto wie, że ten alembik, przez który takie sprawy przychodzą jest i tak już za wielki, że po prostu te sprawy może za długo badano, za długo niestety jak samo sprawozdanie się skarży.

Sejm nie jest powołany przeprowadzać techniczne i fachowe badania, czy kapelusznictwo ma szanse rozwoju czy nie, ażeby badał może każdą pozycję z ksiąg Towarzystwa kapeluszników w Myślenicach. Tyle zaufania Sejm do krajowej komisji przemysłowej, do jej organów najrozmaitszych i Wydziału krajowego przecież ma, że w takie szczegóły wchodzić nie uważa za stosowne i wchodzić nie może ze względu na krótki czas sesji sejmowej, za krótki niestety i ze względu na nawał pracy, jaką ma przed sobą.

Jeżeli p. kolegom Oleśnickiemu i Skwarce kwestya Myślenic nie była jasną, jeżeli nie wiedzieli, że tam egzystuje Towarzystwo kapeluszników, to nad tem tylko przychodzi ubolewać.

W sprawozdaniu o tem, że to jest rodzimy drobny przemysł nie było dlatego, ponieważ była presumcya stwierdzona zresztą późniejszą debatą, że ten fakt jest bardzo dobrze znany ogromnej większości Sejmu.

Z tego jeszcze jest konsekwencya, że jeżeli się chce, ażeby czyjś głos w sprawach przemysłu miał pewną wagę i ażeby z tym głosem się liczone, to w edy trzeba przedewszystkiem od tego zacząć, ażeby się ze stanem tego przemysłu, z jego sytuacją i warunkami rozwoju poznać.

Wreszcie muszę odpowiedzieć kilka słów na uwagę p. ks. Stojałowskiego.

Mianowicie ks. Stojałowski podniósł, że dlatego tylko Myślenice tu się dostały, bo za nimi stoi magnat ks. Lubomirski.

Zaraz wskazuję znów na Tyśmienicę. Mianowicie Tyśmienica także się tu znajduje, chociaż za nią żaden magnat nie chodził, chociaż poseł z tego okręgu nie jest magnatem, a właściwie poseł z tego okręgu wcale za tą sprawą nie chodził.

Wreszcie muszę odpowiedzieć na uwagę p. Stojałowskiego, że przemysł fabryczny w Andrychowcie zabił tkactwo domowe.

Powołam się tu na świadectwo doskonale znającego tamtejsze stosunki p. Męcińskiego, który mi powiada, że tam przedtem tkacze zarabiali 25 centów dziennie, a teraz ich córki zarabiają między 2 a 3 korony w fabryce, więc to niewątpliwie jest podniesieniem dobrobytu miejscowej lydnosci.

Marszałek. Wniosku p. Skwarki przejścia do porządku dziennego przy dyskusji szczegółowej podać do głosowania nie mogę.

Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Battaglia (*czyta*):

IV. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pokrywania z funduszu krajowego, poczynszy od 1. stycznia 1910, procentów i rat anuitetowych od pożyczki 50.000 K w gotówce, zaciągnąć się mającej przez Towarzystwo kuśnierzy i białoskórników w Tyśmienicy, na częściowe pokrycie kosztów budynku dla wspólnej garbarni białoskórnicznej i wspólnej pracowni kuśnierskiej w Tyśmienicy.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto gosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Battaglia (*czyta*):

V. W razie przyczynienia się skarbu państwa kwotą 12.000 K na rzecz powstać mającej spółki tkackiej w Ludwikówce, Sejm upoważnia Wydział krajowy do pokrywania z funduszu krajowego, poczynszy już od r. 1910, procentów i rat anuitetowych od pożyczki 10.000 K w gotówce, jaką gmina, względnie krajowy Związek przemysłowy zaciągnie celem wybudowania domu spółkowego w Ludwikówce.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Nad rezolucjami VI—IX. w myśl §. 53 regulaminu otworzę rozprawę razem. Proszę o ich odczytanie.

Sprawozdawca p. **Battaglia** (*czyta*):

VI. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby:

a) z funduszków, przeznaczonych na popieranie wielkiego przemysłu, zapewnieniami zostały: dotacya dla krajowego funduszu przemysłowego, odpowiadająca naszym potrzebom i świadczeniom kraju na cele przemysłu, niemniej jak poparcie badań nad warunkami rozwoju przemysłu oraz starań konkretnych o finansowanie przedsiębiorstw, względnie finansowe poparcie instytucji, któraby dla tych celów powstała;

b) z funduszu, zbieranego z opłat za udzielanie tytułów dworskich (*Hoftitel-taxfond*), a przeznaczonego na popieranie przemysłu artystycznego w krajach koronnych monarchii, oddano do rozporządzenia Wydziału krajowego stałą roczną dotacyę, odpowiadającą rozmiarom i załudnieniu naszego kraju;

c) obracał większe niż dotąd kwoty na popieranie rękodzieł w Galicyi, jużto w formie udzielania maszyn pomocniczych, jużto w formie pożyczek i subwencji.

VII. Sejm, nie mogąc utaić przykrego zdziwienia, że rezolucye sejmowe, uchwalone w sprawach, dla kraju doniosłych, nieraz albo wcale nie doczekają się odpowiedzi ze strony c. k. Rządu albo dopiero po upływie długiego czasu, wzywa c. k. Rząd z całą stanowczością, by bezwarunkowo i bezzwłocznie zmienił tę praktykę, nieodpowiadającą duchowi konstytucji.

VIII. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by przez czynniki krajowe, powołane do reprezentowania kraju w Wiedniu, starał się usilnie i systematycznie o wykonanie a przynajmniej o załatwienie rezolucji sejmowych i w tym celu rezolucye te komunikował wspomnianym czynnikom.

IX. Sejm wzywa c. k. Rząd, by jak najrychlej przeniósł właściwość względem rozdawnictwa dostaw państwowych

w obrębie Galicyi z władz centralnych na władze krajowe — w jak najszerszej mierze.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te wnioski, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Nad wnioskami X—XVII. otworzę rozprawę równocześnie. Proszę o ich odczytanie.

Sprawozdawca p. **Battaglia** (*czyta*):

X. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by, traktując sprawy konkretnych inwestycji gminnych lub powiatowych oraz zaciąganych na ten cel pożyczek, nakładał na reprezentacje gminne i powiatowe obowiązek dawania pierwszeństwa wytwórstwu krajowemu i pracy krajowej w rozdawnictwie dostaw i robót, dla tych inwestycji potrzebnych, a to w ramach zasad, ustalonych znany regulatywem, oraz by dopełnienie tego obowiązku w każdym konkretnym wypadku ściślejsz poddawał kontroli.

XI. Sejm wzywa c. k. Rząd, by zawczasu obmyślił i przygotował sposób zrównoważenia strat, na jakie i galicyjski przemysł wyrobu zapalek i zaangażowany w nim krajowy fundusz przemysłowy będzie narażony wskutek zakazu używania białego fosforu.

XII. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by doprowadził do stałego porozumiewania się i współdziałania w sprawach pomocy finansowej dla stowarzyszeń rękodzielniczych — z jednej strony swój własny aparat niemniej jak Komisję krajową dla spraw przemysłowych, z drugiej c. k. Urząd dla popierania drobnego przemysłu oraz instytut lwowski i krakowski, służące temu samemu celowi — a to przez urządzenie stałych peryodycznych konferencyj.

XIII. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by jeśli środki, którymi rozrządzać będzie krajowy fundusz przemysłowy w tym roku i następnym, okazały się niewystarczającymi na pokrycie zapotrzebowania pożyczkowego, starał się o zmianę układu, zawartego z Bankiem krajowym co do eskontu czwartego miliona, w tym kierunku, aby raty po 250.000 K, przypadające na lata 1911 i 1912, w części lub w całości — w miarę

potrzeby — stały się płynnymi już w roku 1910.

XIV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by w porozumieniu z Bankiem krajowym zbadał sprawę zabezpieczenia krajowemu funduszowi przemysłowemu znaczniejszych środków płynnych na akcyę pożyczkową na podkładzie przyszłych tego funduszu dotacyi — ewentualnie przez emisję fundowanych na tych dotacyach obligacyi bankowych — i przedstawił Sejmowi w tym względzie wnioski przed końcem roku 1910.

XV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by zainicjował w Banku krajowym podwyższenie najwyższego wymiaru pożyczek gotówkowych na przedsiębiorstwa przemysłowe z 25% na 33% wartości nieruchomości wraz z urządzeniem maszynowym.

XVI. Sejm poleca wydziałowi krajowemu, by po zasięgnięciu opinii Komisji krajowej dla spraw przemysłowych rozpatrzył, czy części dotacyi, przeznaczanej co roku w budżecie na bezzwrotne zasiłki na cele przemysłowe, nie należałoby rozdzielić między rękodzielników sposobem konkursów, rozpisywanych według pewnego systemu co do miejscowości i gałęzi.

XVII. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by stanowczo i bezzwłocznie przystąpił do najdalej idącego uproszczenia i przyspieszenia toku czynności w biurze krajowej Komisji dla spraw przemysłowych w myśl zeszłorocznego życzenia Sejmu i jeśli by w tym celu potrzebną była zmiana statutu Komisji krajowej dla spraw przemysłowych, zmianę taką po wysłuchaniu tejże Komisji jaknajrychlej Sejmowi do uchwały przedstawił.

Celem zapewnienia stale szybkiego toku spraw przemysłowych bez uszczerbku dla gruntowności — Sejm uważa nie tylko jak najdalej idące uproszczenie sposobu porozumiewania się Komisji krajowej dla spraw przemysłowych z Departamentem II. Wydziału krajowego, lecz także pomnożenia sił w tym Departamencie za potrzebne.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te wnioski, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Battaglia (*czyta*):

XVIII. Sejm podwyższa dotacje budżetowe na rok 1910 na referenta statystycznego tudzież na badania, akty, publikacje statystyczne i pomoc kancelaryjną w rubryce XII. poz. 185 i 189 łącznie na 11.600 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Przystępujemy do rezolucyi. Pierwszą jest rezolucya p. Oleśnickiego.

(*Czyta*):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby uzupełnił krajową komisję przemysłową powołując w jej skład odpowiednią ilość członków z grona przemysłowców ruskiej narodowości“.

Kto tę rezolucję popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść.

(*Po obliczeniu*).

Proszę o próbę przeciwną.

Proszę pp. Sekretarzy liczyć, gdyż ja nie mogę brać odpowiedzialności za głosowanie.

(*Po obliczeniu*).

Jest głosów 47. Przedtem było głosów 37, zatem rezolucya nie została przyjęta.

Druga rezolucya posła Oleśnickiego brzmi:

(*Czyta*).

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w akcji założenia krajowego Banku przemysłowego spowodował powołanie do współdziałania osób narodowości ruskiej ze sfer przemysłowych i finansowych“.

Kto popiera tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Rezolucya upadła.

Następnie zgłosił p. Makuch rezolucję następującą:

(Czyta).

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził gruntowne studia w zakresie domowego przemysłu a w szczególności w zakresie przemysłu tkackiego, kilimkarskiego, drzewnego, mosiężnictwa, rozpatrzył warunki jego rozwoju, określił sposoby organizacyi i na najbliższej sesyi sejmowej przyszedł z odpowiednimi wnioskami“.

Kto popiera tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

W celu oświadczenia się na tę rezolucję żądał głosu p. Sprawozdawca.

Udzielam mu głosu.

Sprawozdawca p. **Battaglia**. Wysoki Sejmie!

Komisyja przemysłowa zeszłego roku jeszcze poleciła Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie studiów nad rękodzielnictwem, nad przemysłem domowym — wstrzymuje się więc od wydania podobnego polecenia ze względu na technikę roboty, gdyż Wydział krajowy ma te studia przeprowadzić i przedłożyć Sejmowi sprawozdanie.

Nie należy dawać Wydziałowi krajowemu dwóch mandatów równocześnie, gdyż to doprowadziłoby tylko do rozbieżności.

Jako referent tej komisyi nie mogę odstąpić od tego stanowiska i sprzeciwiam się wnioskowi p. Makucha nie ze względów rzeczowych, lecz jak powiedziałem ze względu na technikę roboty.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rezolucję p. Makucha, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisyi budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie zmiany etatu krajowego biura kolejowego (**Al. 583**).

Sprawozdawca poseł Skołyszewski ma głos.

Sprawozdawca p. **Skołyszewski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia

p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków komisyi.

Sprawozdawca p. **Skołyszewski** (*czyta*):

1. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie powiększenia etatu krajowego Biura kolejowego do wiadomości.

2. Dotychczasowy etat osób i płac rocznych krajowego Biura kolejowego Sejm powiększa o jedną posadę starszego inżyniera, o jedną posadę inżyniera pierwszej klasy, o jedną posadę inżyniera drugiej klasy i o trzy posady inżynierów-adjunktów z dodatkami aktywnymi odpowiedniego stopnia.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Skołyszewski** (*czyta*):

1. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie powiększenia etatu krajowego Biura kolejowego do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Skołyszewski** (*czyta*):

2. Dotychczasowy etat osób i płac rocznych krajowego Biura kolejowego Sejm powiększa o jedną posadę starszego inżyniera, o jedną posadę inżyniera pierwszej klasy, o jedną posadę inżyniera drugiej klasy i o trzy posady inżynierów-adjunktów z dodatkami aktywnymi odpowiedniego stopnia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje głosowanie nad wnioskiem komisyi szkolnej w sprawie pragmatyki służbowej dla nauczycielstwa ludowego.

Do wniosków komisji postawił poprawkę p. Skwarko, która brzmi:

(czyta):

„Wzywa się Radę szkolną krajową, aby do końca roku 1910 ułożyła pragmatykę służbową dla nauczycielstwa ludowego“.

Do oświadczenia się na tę poprawkę udzielał głosu p. Sprawozdawcy.

Sprawozdawca p. Halban. Wysoki Sejmie!

Kolega Skwarko życzy sobie w tym wniosku, by ta sprawa w r. 1910 stała załatwiona. Zwracam uwagę, że misja w swym wniosku domaga się, rada szkolna krajowa wypracowała pragmatykę a jeśli to okaże się niemożliwe, by w porozumieniu z Wydziałem krajowym przedłożyła na najbliższej sesji tj. w r. 1910 swe wnioski co do zmiany ustaw, więc wniosek komisji pokrywa się poniekąd z żądaniem p. Skwarki

Ponieważ p. Skwarce chodzi o za-dokumentowanie tego, że Wysoka Izba życzy sobie prędkiego załatwienia, mógłbym się zgodzić na to, by do końcowego zdania wniosku komisji

„aby w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową przedłożył na najbliższej sesji wnioski co do odpowiednich zmian ustawowych“.

dodać w myśl intencji p. Skwarki dodatek: „tak, aby sprawa ta w r. 1910 mogła być załatwiona“.

Marszałek. Czy p. Skwarko pozostaje przy swoim wniosku, czy też zgadza się na modyfikację p. sprawozdawcy?

P. Skwarko. Obstawiam przy swoim wniesieniu.

Marszałek. W takim razie poddam wprzód pod głosowanie wniosek komisji, który brzmi

(czyta)

Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową, aby przystąpiła do ułożenia pragmatyki służbowej dla nauczycieli ludowych. W razie gdyby ułożenie pragmatyki w ramach obowiązujących ustaw okazało się niemożliwym, poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową przedłożył na najbliższej sesji wnioski co do odpowiednich zmian ustawowych.

Temsamem są załatwione petycje L. 1.600, 1.846 i 2.199.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek został przyjęty.

Obecnie poddam pod głosowanie do-datek p. Skwarki mianowicie:

(Czyta).

„Wzywa się Radę szkolną krajową aby do końca roku 1910 ułożyła pragmatykę służbową dla nauczycielstwa ludowego“.

Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Wniosek upadł.

Przystępujemy do rozprawy nad wnioskami nagłymi, a to wprzód nad tymi które dotyczą zapomóg dla pogorzalców.

Wniosek nagły p. Bisa i tow. W sprawie udzielenia pożyczki bezprocentowej pogorzalcem gminy Sarzyna powiatu łańcuckiego.

Do uzasadnienia nagłości głos ma p. Bis.

P. Bis. Wysoki Sejmie!

Godpodarzom z gminy Sarzyna powiatu łańcuckiego, dnia 12. sierpnia b. r. poszedł cały dobytek z dymem t. j. wszystkie budynki i zbiory zebrane z gruntów.

Gospodarze ci w jednej chwili stali się nędzarzami bez kawałka chleba i bez dachu nad głową, nie mają czem pola obsiać i za co zasiewów kupić. Jest tych zniszczonych 204 którym powiat nie jest w stanie udzielić pomocy.

Wysoki Sejm zechce przeto uchwalić, aby wezwać rząd, iżby tym nieszczęśliwym pogorzalczom udzielił pożyczki bezprocentowej na 10 lat i to jak najrychlej.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tego wniosku do komisji budżetowej.

Kto przyjmuje nagłość tego wniosku zechce rękę podnieść. (*Większość*). Nagłość jest przyjęta.

Czy w sprawie formalnej żąda kto głosu? (*Nikt*).

Kto się zgadza zatem, by wniosek ten odesłać do komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest odesłany.

Następny wniosek nagły p. Oleśnickiego i tow. w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelcom gminy Tytownicy powiatu stryjskiego.

Dla uzasadnienia nagłości głos ma p. Oleśnicki

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme!

19. kypnia toho roku w hromadi Tytownyci zynszczyw pożar 8 gospodarstw i to tak, szczo ne tylko zhorily wsi chaty i budynky ale takoz wsi pryriady domaszni, odiz i chudoba a hospodari staly zebtrakamy.

Z toji pryczyny uwaszaju, szczo nahlist mojego wnesenia je opravdana — a pid zhladom formalnym proszu o widislanie mojego wnesenia do komisiji budzetowoji

Marszalek Kto przyjmuje naglosc tego wniosku, zechce rekę podniec. (*Większość*). Naglosc jest przyjeta.

Czy pod wzgledem formalnym zada kto glasu? (*Nikt*). Jesli nikt, kto sie zgadza na odeslanie tego wniosku do komisiji budzetowej (*Większość*) Wniosek jest odeslany.

Nastepuje wniosek nagły p. Lewickiego i tow. w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelcom gminy Knyhynicze powiatu rohатыńskiego.

Dla uzasadnienia nagłości głos ma p. Lewicki.

P. Le icki. Wysokij Sojme!

Ja maju za obowiazok postawyty wnesenie nahle w sprawi pidpomohy dla pohorilciw hromady Knyhynyczy rohатыńskoho powita.

Wnesenie se uzasadniuju tym, szczo 28. serpnia s. r. zynszczyw pożar 21 gospodarstw razem z ciłym plodom zibranyym wze z gruntiw i z nariadamy hospodarskymy. Hospodari ti byly sprawdi ubezpeczeni ale distaly widzskodowanie lysze za budynky, natomist pasza, zbiże i nariady ne byly ubezpeczeni.

Szkoda wynosyt 50.000 koron. Pohorilci sut w krajnij nuźdi, bo pid zymu ostaly bez chat, krim toho ne majut pozwyhlenia dla sebe i chudoby.

Suprotyw toho elementarnoho neszczastia maju perekonanie, szczo nahlist mojego wnesenia je opravdana a pid zhladom formalnym proszu o widislanie jeha do komisiji budzetowoji.

Marszalek. Kto przyjmuje naglosc tego wniosku, zechce rekę podniec. (*Większość*) Naglosc jest przyjeta.

Czy pod wzgledem formalnym zada kto glasu? (*Nikt*). Jesli nikt, przystepujemy do glasowania. Kto sie zgadza na odeslanie tego wniosku do komisiji budzetowej? (*Większość*). Wniosek jest odeslany.

Zgloszony zostal dalej wniosek nagły p. Korola i tow. w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelcom gminy Tuczapy powiatu jaworowskiego.

Celem uzasadnienia nagłości ma głos Korol.

P. Korol. Wysokij Sojme!

Dnia 24. weresnia s. r. wybuch w seli Tuczapy pow. zowkiwskoho o hodyny 8 rano ohon, kotryj w protiahu piw hodyny zynszczyw 18 gospodarstw z wsimy zasobamy zbiża i paszy.

Ratunek buw nemozlywyj, bo wsi ludy z sela byly w poly pry wykopuwaniu kartoffli i shorilo wsio tak szczo ino popel zistaw tam de byly chaty i zbiże, Dumaju, szczo ludiam tym treba daty pomicz po krajnoj miri chotiaj w perszoi chwyli, szczo by maly na pokrytie najperszych potreb.

Zistalo 88 ludej bez dachu i sposobu do zytia.

Dumaju, szczo nahlist wnesenia je uzasadnena, proszu o pryznanie nahlosty, a pid zhladom formalnym proszu o widoslania wnesenia do komisiji budzetowoji.

Marszalek. Rozprawa nad nagloscia otwarta. Czy zada kto glasu. (*Nikt*). Gdy nikt glasu nie zada, rozprawa zamknjeta. Przystepujemy do glasowania. Kto naglosc wniosku p. Korola przyjmuje zechce rekę podniec. (*Większość*). Naglosc uchwalona

Czy zada kto glasu do wniosku samego (*Nikt*). Kto sie zgadza na odeslanie wniosku p. Korola do komisiji budzetowej, zechce rekę podniec. (*Większość*). Uchwalono.

Jest dalej wniosek nagły p. Senyka i tow. w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelcom gminy Niemiacz powiatu brodzkiego.

Celem uzasadnienia nagłości ma głos p. Senyk.

P. Senyk. Wysokij Sojme!

Na moi ruky wpłynęła petycja hromady Nemiacz powita brodzkoho hde 8 hospodariw pohoriło sowerszenno.

I tyż pohorilci ne mensze poterpiły jak tanti, o kotrych howoryły peredbedsidnyky, bo na seli jak horyt, to shoryt wse jak sia każe: „do spoda“ i nyczo sia ne łyszaje, bo budynky stojat duże blysko a ohoń požyraje wse na szczo popade.

Ja postawyw nahlaszcze wnesenie a ot distawjem teper pyśmo *'mouca okazuje'* wid O. Effynowycza, buwszoho posła, w kotrim ciła katastrofa je dokumentno opysana, a kotre takōż wyskazuje szczo tut nahłaja pomocz dokończe potribna.

Pid zhladom formalnym proszu o widosłanie wnesenia do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa nad nagością otwarta. Czy żąda kto głosu (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje nagłość tego wniosku p. Senyka, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Nagłość przyjęta.

Kto się zgadza na odesłanie wniosku p. Senyka do komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Uchwalono.

Jest dalszy wniosek nagły p. Senyka i tow. w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelcom gminy Żydaczów.

Celem uzasadnienia nagłości ma głos p. Senyk.

P. Senyk. Wysokij Sojme!

W toj chwyły distawjem telehramu z Żydaczewa, szczo pohoriła tam ciła schidna czast' Żydaczewa, zameszkana czerez chrestjan i stojit pustkoju tam, hde do wczera stojały czysłenni budynky i domy.

Mawjem zaszczyt howoryty o tim z JE. P. Namistnykom i toj uważaw wczera nebezpeczeństwo za tak hrozne, szczo chotiw wysłaty wijsko zi Lwowa na ratunek, odnak pożar zabrawszy wsio szczo buło pid witrom, ne rozszyryw sia na szczastje dalsze. Mymo toho pohoriło 68 hospodariw; szkoda obczysłena prybłyżytelno na 120.000 koron, a ponesły jeju miszczany bidni, kotri żyjut z zarobku i potrebujut nahlaczno pomoczy.

JE. Pan Namistnyk wyasygnuwaw

1000 koron na perszu pomicz i proszu Jeho ekscelencyji w imeny nieszczęslywych pryniaty błałodarenie za skoroju pomicz. Nemensze maju nadiju, szczo Sojm uznast' nahlist' i szczo dla Żydaczewa, kotryj wże ne dawno takōż nawedenyj tiazkym pożarom, bo tohdy pohoriło 90 numeriw — dokoneczno potribno wydatnijszoji zapomohy.

Pid zhladom formalnym proszu o widosłanie wnesenia do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa nad nagłością otwarta.

P. Oleśni ki Proszu o hołos.

Marszałek. P. Oleśnicki ma głos.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme!

Ja muszu poperty nahlist wnesenia p. Senyka, bo je to odna z najbilszych katastrof elementarnych w kraju, jaki słuczylis w ostatnim czasi. Misto, kotre buło dawniysze cwitujucze, a teper začałos dwyhaty doperwa po nedawnoji pohorili, teper znowa leży w popeli i rujinach. Se je nużda wyimkowa i dlatoho pryłuczaju sia do wnesenia o. Senyka, i proszu szczozy człeny komisji budżetowej izwołyły hołosuwaty za wydatnijszu zapomohu jak zwyczajno, zadla wyimkowej katastrofy.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta.

Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje nagłość wniosku p. Senyka, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta. Kto jest za odśłaniem wniosku samego do komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Uchwalono.

Wkońcu jest jeszcze jeden wniosek nagły p. Cielucha i tow. w sprawie udzielenia zapomogi dla ludności powiatu grybowskiego nawiedzonej klęską gradobicia.

Celem uzasadnienia nagłości ma głos p. Cieluch.

P. Cieluch. Wysoki Sejmie!

W dniu 3. sierpuia b. r. o godzinie 12. w południe powstała niebywała burza w powiecie grybowskim.

Przechodząc pasem zniszczyła doszczętnie wszystko, a grad dochodził do 800 gramów wagi.

Wielkiem szczęściem było, że działa się to w porze południowej, gdy ludzie i bydło ściągali z pól do domów, bo na wypadek pozostania ich w polu, spowo-

dołwałby grad wypadki śmierci, czego dowodem, że wszystka zwierzyna dzika wybitą została.

Taka sama burza gradowa połączona z nlewą nawiedziła tenże powiat w dniu 19. września niszcząc resztki niedobitków z 3. sierpnia a zasiewy ozime splukała razem z ziemią, pozostawiając tylko podglebie.

Wprawdzie na doniesienie do Wysockiego c. k. Namiestnictwa o rozmiarach klęski z 3. sierpnia przeznaczyło ono kwotę 4.000 koron, jednak to jest niczem wobec takiej klęski, tembardziej, że jak mi gminy donoszą, niesumienne przez Starostwo owa zapomoga rozdzieloną była.

Lud tego powiatu w strasznej jest rozpacz, czekając ratunku z góry, bo przez 4 poprzednie po sobie następujące lata ucierpiał wiele skutkiem klęsk elementarnych, ciesząc się nadzieją lepszej przyszłości, która go i tego roku tak strasznie zawiodła.

To też występując w imieniu tejże ludności proszę:

Wysoki Sejm raczy łaskawie przyznać natychmiastowy ratunek dla tego powiatu znacniejszą kwotę, która by dała możność egzystencji przez udzielenie pożyczki bezprocentowej, otrąb dla bydła, a ze względu na spóźnioną porę zboża na zasiewy wiosenne.

Prosząc Wysoką Izbę o łaskawe uznanie nagłości wniosku, upraszam zarazem o odesłanie go do komisji budżetowej.

Marszałek. Czy żąda kto głosu co do nagłości? (*Nikt*). Kto przyjmuje nagłość wniosku p. Cielucha, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta. Kto jest za odesłaniem wniosku do komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Uchwalone.

Są jeszcze trzy wnioski nagłe, których załatwienie jednak obecnie jest niemożliwe z powodu braku kompletu w Izbie.

Następne posiedzenie odbędzie się pojutrze, w sobotę, 9. października, z następującym porządkiem dziennym.

(*czyta*).

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przy-

zwolenia Radzie powiatowej w Brzeżanach na zaciągnięcie pożyczki 500.000 K.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

2. Pierwsze czytanie wniosku p. Schätzla i tow. względem ustawy o powołaniu „krajowego Biura pośrednictwa parcelacyjnego“.

3. Pierwsze czytanie wniosku p. Schätzla i tow. względem zmiany statutu Banku krajowego, wprowadzającej obok istniejących oddziałów Banku krajowego, nowy „Oddział kredytu parcelacyjnego“.

4. Pierwsze czytanie wniosku p. Lewickiego i tow. w sprawie zmiany § 13. ordynacji wyborczej gminnej z 12. sierpnia 1866. Dz. u. k. Nr. 19.

5. Sprawozdanie komisji przemysłowej o wniosku pp. Battagli i tow., dotyczącym projektu ustawy w przedmiocie organizacji statystyki handlu zawnętrznego Galicji.

Sprawozdawca poseł Adam.

6. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego dotyczącem rozdziału kwoty 2 $\frac{1}{4}$ miliona koron pomiędzy miasta posiadające wyłączne prawo propinacji.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

7. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galicyjskiego funduszu propinacyjnego za rok 1908 i preliminarzu tego funduszu na rok 1910.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

8. Sprawozdanie komisji administracyjnej w porozumieniu z komisją budżetową o sprawozdaniu Wydziału krajowego z 31. lipca 1909 w przedmiocie założenia w Przedzielnicy krajowej Osady poprawczej dla nieletnich chłopców i dziewcząt.

Sprawozdawca poseł Maiss.

9. Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego, dotyczącem budowy zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie.

Sprawozdawca poseł Sare.

10. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Myroniuka-Zajaczuka w sprawie regulacji Prutu i posła Tracza w sprawie regulacji Rybnicy i Pistynki.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

11. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Stefczyka i tow. w sprawie akcji zmierzającej do założenia w kraju znaczniejszej ilości niższych zakładów i urzędów nauki rolnictwa.

Sprawozdawca poseł Czarторыski.

12. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych.

Sprawozdawca poseł Cielecki.

13. Sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie zaliczenia gminy m. Skały w pow. borszczowski do rzędu miejscowości podlegających ustawie gminnej z 3. lipca 1896 r. Dz. u. kr. Nr. 51.

Sprawozdawca poseł Halban.

14. Sprawozdanie komisji praw niczej w przedmiocie wniosku posła Jam-polskiego i tow. o utworzenie Sądu powiatowego w Narolu.

Sprawozdawca poseł Tertil.

15. Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w zakresie szkół zawodowych, kursów majsterskich, szkół i kursów handlowych.

Sprawozdawca poseł Lewakowski.

16. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego, usprawiedliwiającem wstawienie do preliminarzy budżetów kraj. szpitali w Krakowie i we Lwowie na rok 1910 wyż-

szych kredytów z powodu zmian etatu posad i płac służbowych.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

17. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie zakładu szczepienia przeciw wodowstrętowi Dra O Bujwida w Krakowie.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

18. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku p. Witosa i tow. w sprawie objęcia na fundusz krajowy kosztów leczenia ubogich w kraju i za granicą, tudzież kosztów wychowania nieletnich sierót i podrzutków

Sprawozdawca poseł Jabłoński

19. Sprawozdanie komisji gminnej o petycji gminy Kolbuszowy w sprawie nadwyżki subwencji przyznanej jej przez Sejm na spłatę procentów od pożyczki zaciągniętej na wsparcia dla pogorzelców.

Sprawozdawca poseł Górski.

20. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu rudeckiego.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

21. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu sokalskiego.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 20 po południu).